Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 13. grudnia Rok VIII.—Nr. 301

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Po mowie p. Ministra Skarbu.

Można dziś już stwierdzić, że mowa programowa p. Ministra Skarbu, wygłoszona 10-go b. m. w Izbach Ustawodawczych zadowoliła wszystkie obozy polityczne. Nawet poseł Wyrzykowski, wódz „Wyzwolenia" i opozycji rządowej nie znalazł dziur i luk w mowie p. Zdziechowskiego, a jeśli z obowiązku musiał wypowiedzieć kilka cierpkich słów, to wypowiedział je nie pod adresem programu p. Zdziechowskiego jako Ministra Skarbu, lecz pod adresem p. Zdziechowskiego, jako byłego referenta budżetowego.

Dobrze się stało, że p. Zdziechowski w swoim ekspose miał odwagę odsłonić gorzką prawdę, że nie zawachał się uznać obecną sytuację gospodarczą kraju jako niesłychanie ciężką, a drogi prowadzące do naprawy określić jako trudne.

Odważnem stawianiem kwestji powinien p. Zdziechowski dopiąć ważnego celu: zmusić Sejm, by do współpracy z Rządem a nie do zwalczania Rządu dla tych czy innych drobnych interesów czy efektów partyjnych.

Konsolidacja stronnictw, która powołała obecny Rząd, powinna od chwili mowy p. Ministra Skarbu coraz silniej się zacieśniać w imię wspólnych prac dla dobra całego państwa. **Jeśli społeczeństwo ma się podporządkować szeregom ciężkich zarządzeń, o których mówił p. Minister Skarbu, jeśli ma do dotychczasowych ofiar dodać nowe, — to koniecznem jest by to społeczeństwo wierzyło, że Rząd jest trwały, że zarządzenia dziś wydane nie zostaną jutro przez Sejm wypaczone lub ich wykonanie odroczone groźbą nowego przesilenia gabinetowego. Społeczeństwo polskie zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że sytuacja kraju jest ciężką, że słowa p. Zdziechowskiego nie rozmijają się z gorzką prawdą i w takiej sytuacji chciałoby społeczeństwo widzieć u steru władzy mocny i trwały Rząd. Ze słów p. Ministra Skarbu wyczuliśmy, że sytuacja nie jest jednak beznadziejną, skoro p. Zdziechowski po tem co powiedział zostaje na stanowisku i z wiarą w dobry wynik swej pracy obiecuje podjąć ten trudny i żmudny wysiłek,** — ale w słowach tych wyczuć się dała i twarda nuta, jakby ostrzeżenie pod adresem Sejmu i społeczeństwa, że jeśli trudne stanowisko p. Zdziechowskiego jako Ministra nie zostanie zrozumiane, i należycie ocenione, jeśli w społeczeństwie i Sejmie nie znajdzie on, jako Minister Skarbu, chętnych i gorliwych współpracowników, — w takim razie ustąpi wcześniej aniżeli miałby się załamać pod brzemieniem trudności.

Z powagi słów z twardych ostrzeżeń p. Zdziechowskiego powinien Sejm i społeczeństwo wyciągnąć naukę w jaki sposób ma się ustosunkować do człowieka, który pod ciężkimi staje zadaniami. Prowadzenie dziś tak jak w niedawnej przeszłości, walki z ministrem skarbu dla samej walki, utrudnianie ministrowi wykonania jego programu, niezyczliwe krytykowanie jego zarządzeń byłoby już podrywaniem nie p. Zdziechowskiego, ale państwa. To powinniśmy jasno zrozumieć.

Tajny układ angielsko-niemiecki w sprawie Polski.

Tel. wł. Warszawa, 12. 12. „Daily News" podają sensacyjną wiadomość, że w Locarno prócz zasadniczych traktatów został zawarty tajny układ pomiędzy ministrem Chamberlainem a Stresemannem i Loucherem w sprawie Wschodu Europy. Układ ten zachowany został w największej tajemnicy.

Zostanie on ujawniony dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów i po przez przedstawieniu przez delegata Rzeszy niemieckiej na Radzie Ligi Narodów sprawy granic wschodnich Niemiec.

Olbrzymia kradzież w Warszawie.

OKRADZIONO DYR. MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

Warszawa, 11 grudnia. (A. W.) Dyrektor monopolu zapałczanego p. Aksel Nilton zamierzał wczoraj opuścić Warszawę i w tym celu udał się z hotelu Bristol na dworzec dwoma dorożkami samochodowemi.

Po przybyciu na dworzec stwierdził brak walizki zawierającej 10 tys. złotych, 700 funtów angielskich, kilkaset dolarów oraz kwit na 250 tysięcy złotych. Poszkodowany nie pamięta ani numeru dorożek ani fizjognomji szofera.

SPRYTNE WŁAMANIE.

Warszawa, 11 grudnia. (A. W.) Wczoraj okradziono w sprytny sposób duży skład herbaty przy ul. Siennej. Wieczorem zajechała przed skład platforma a kilku osobników otworzyło sprytnie wytrychami żaluzje i wyniosło 17 krzyń herbaty wagi 950 kilogramów.

Scena odbyła się przy wielu przechodniach, którzy nic podejrzanego nie zauważyli i ze spokojem przyglądali się kradzieży.

Dyskusja nad ekspose ministra Zdziechowskiego.

Tel. wł. **Warszawa, 12 grudnia.** Senat zakończył na posiedzeniu piątkowem rozprawę nad ekspose ministra skarbu, p. Jerzego Zdziechowskiego.

Pierwszy zabrał głos sen. Stecki (chrześc. narod.), który nie kwestjonował konieczności uzdrowienia skarbu przez obcięcie wydatków, zwrócił jednak szczególną uwagę na konieczność pozytywnej poprawy budżetu, t. zn. pomnożenia wpływów skarbowych przez taką reformę polityki gospodarczej państwa i systemu podatkowego, któryby sprzyjał ożywieniu wytwórczości i pomnażaniu bogactwa narodowego, oraz wzrostowi kapitałów.

Sen. Rotestreif (klub żydowski) podał w wątpliwość, czy budżet półtoramiljardowy da się istotnie zrealizować przy istniejącym w kraju obiegu. Sądzi raczej, że makzmalnie starczą wpływy na budżet w wysokości 1.2 miljardów złotych. Poza tem przemówienie swoje poświęcił w znacznej mierze sprawom, obchodzącym handel.

Sen. Adelman (Ch. D.), podniósł sprawę samorządów, stwierdzając, że w dziedzinie tej panuje zupełny chaos i jest wprost zbrodnią, że Sejm i Senat nie uregulowały dotychczas ustawodawstwa samorządowego. Zaleca ostrożność w redukcji budżetu przez zmniejszanie płac urzędniczych i wykazuje możliwość zmniejszenia wydatków personalnych przez znoszenie nie potrzebnych urzędów.

Sen. Banaszek (Nar. Partja Rob.), zajął się głównie redukcją w urzędach, stwierdzając, że jest u nas niepomiernie wysoka liczba wyższych urzędników w stosunku do niższych. Oddawna mówi się o tem, ale nic się przeciw temu nie robi.

Na koniec przemawiał sen. Posner (P. P. S.), który bronił istniejącego obecnie systemu podatkowego, powstałego, jak wiadomo, w znacznej części pod wpływem socjalistów lub zbliżonych do nich ideologją innych grup lewicowych.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się jeszcze przed świętami.

PREZES ZW. LUD.-NAR. POS. GŁĄBIŃSKI O EKSPOSE MIN. SKARBU.

Tel. wł. Warszawa, 12. 12. W piątek po południu Sejm przystąpił do dyskusji nad ekspose ministra skarbu, p. Jerzego Zdziechowskiego.

Długie prawie półtoragodzinne przemówienie, wnikające swoją treścią głęboko w istotę naszych stosunków gospodarczych i finansowych, wygłosił prezes Związku Ludowo-Narodowego, p. Głąbiński.

„Chociaż program Związku Ludowo-Narodowego — mówił prezes Głąbiński — różni się często od pragramu innych stronnictw, wchodzących w skład rządu, pocieszającym objawem było, że mowa ministra Zdziechowskiego zyskała uznanie i tamtych stronnictw, gdyż uwydatniła to, co łączy wszystkie stronnictwa, a nie to, co je dzieli. Wdzięczni jesteśmy ministrowi skarbu, p. Zdziechowskiemu, że przedstawił stan finansów szczerze i otwarcie. Winien to był Sejmowi, krajowi i zagranicy. Ukrywanie prawdy utrudnia otrzymanie kredytu, a prawda jest środkiem do poprawy stosunków.

W dzisiejszych stosunkach i przy obecnych nastrojach psychicznych nie możemy sobie pozwolić na pomnożenie środków obiegowych. Nie możemy dopuścić do niczego, co mogłoby wywołać inflację.

Wytwórczość kraju może być podniesiona tylko powoli, jednocześnie z sanacją finansową, i nie można żądać od ministra skarbu, aby z góry wskazał na sposoby podniesienia produkcji.

Słuszna jest troska o rolnictwo. Najpilniejszą koniecznością jest uzyskanie kredytów długoterminowych, zwłaszcza gdy nasz własny obieg pieniężny nie może być zwiększony.

Ale dbać trzeba i o przemysł, bo wszyscy już zaczynają rozumieć, jaka solidarność interesów istnieje między przemysłem a robotnikami.

Deficyt budżetowy jest bardzo znaczny. Wobec konieczności dnia godzić się musimy na duże ofiary, aby go uniknąć.

Dotychczasowy sposób walki z drożyzną zawiódł, gdyż drożyzna jest następstwem ogólnych stosunków w kraju i same represje przeciw spekulantom, chociaż konieczne, nie usuną jej.

Muszą być zaprowadzone oszczędności istotne. Bolesne są oszczędności na wydatkach personalnych, które dotyczą urzędników, chociaż wynagrodzenie ich i tak jest niedostateczne. **Gdyby dotychczasowe rządy były przeprowadziły istotną redukcję urzędów i urzędników pozostałym pracownikom możnaby było dawać odpowiednie wynagrodzenie.** Obowiązkiem rządu jest obecnie przeprowadzić te oszczędności bez uszczerbku dla urzędników istotnie potrzebnych państwu. Są np. trzy ministerja, które mogłyby być zwinięte. Z 2900 funkcjonarjuszów ministerjum robót publicznych przy likwidacji wielu mogłoby być zredukowanych. To samo w ministerjum reform rolnych, które zatrudnia 1816 osób i w ministerjum pracy. Dotychczas faktycznej redukcji nie było. Zwalnianych urzędników zastępowano nowymi. Przy przyjmowaniu nowych urzędników wyznacza się im dowolnie wysokie stopnie służbowe.

Emerytury i renty inwalidzkie wypłacane są często ludziom bardzo zamożnym, krzywdząc tem samem wdowy i sieroty i zubożając skarb państwa. **Sami urzędnicy skarżą się na protekcję w remnumeracjach.** Niektórzy urzędnicy ministerjum skarbu, będąc komisarzami rządowymi przy bankach, są przez te banki płatne, co jest niedopuszczalne. **Za wiele też jest płatnych urlopów,** a ministerjum kolei powinno przeprowadzić rewizję biletów darmowych. Państwo nie powinno dawać wdowom i emerytom takich koncesyj, które przynoszą olbrzymie dochody. Celem koncesji jest zapewnienie zasłużonemu minimum egzystencji, a nie bogactw. Nadwyżka powinna przypadać skarbowi.

Domagamy się też zniesienia centralistycznego systemu i dania urzędnikom większej samodzielności, jak również pociągania urzędników do odpowiedzialności cywilnej i karnej za popełnianie nadużycia.

W polityce podatkowej żądamy, aby praca była zwolniona od amulców. Daniny i podatki mogą być ściągane tylko od dochodów, jakie zostały osiągnięte. Podatek obrotowy i przemysłowy domaga się nowelizacji.

Ministerjum spraw wewnętrznych, któremu powierzona jest kontrola nad samorządami powinno tę kontrolę spełniać. Należy usunąć nadużycia i z tej dziedziny i wytworzyć harmonję między organami rządowemi a samorządowemi.

Co do bilansu handlowego, to korzystny bilans handlowy nie decyduje o zapasie walut. Bilans płatniczy nie jest uregulowany. Rząd powinien być konsekwentny i wytrwały i nie cofać się przed przeszkodami.

Po prezesie Głąbińskim zabrał głos przedstawiciel Wyzwolenia poseł Wyrzykowski.

BEZROBOCIE NA WSCHODZIE.

Warszawa, 11 grudnia. (A. W.) Bawią tu obecnie wojewodowie: tarnopolski p. Zawistowski, nowogrodzki p. gen. Januszajtis oraz lwowski wojewoda p. Garappich, ten ostatni od będzie konferencję w sprawie wzmagającego się bezrobocia w lwowskiem województwie.

ROSJA CHCE POROZUMIENIA Z FRANCJĄ.

Paryż, 11. 12. (PAT) Ambasador rosyjski Rakowskij wręczając prezydentowi republiki Doumergue'owi listy uwierzytelniające zapewnił go że misja jego ma na celu celu pracować nad usunięciem wszelkich różnic poglądów istniejących między oboma krajami, oraz wytworzenie niezbędnej atmosfery wzajemnego zaufania. Prezydent republiki w swej odpowiedzi zaznaczył, że z radością wysłuchał zapewnień ambasadora o jego pragnieniach, czynienia wszelkich wysiłków dla wytworzenia między obydwoma krajami możliwie najlepszych stosunków ekonomicznych, co z kolei pozwoli na przystąpienie z zaufaniem do rozpatrzenia pozostających jeszcze nieporozumień, których pomyślne rozwiązanie tak żywo interesuje naród francuski Wreszcie prezydent dodał, że uregulowanie tych trudnych problematów będzie mogło otworzyć drogę do współpracy ekonomicznej obu krajów na wielką skalę oraz ułatwi wzmocnienie stosunków przyjaźni między obu narodami zwłaszcza w dziedzinie polityki międzynarodowej

Dzienniki donoszą, że komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin powrócił w tych dniach do Paryża z Francji Południowej, gdzie przebywał na kuracji.

KRYZYS PARLAMENTARNY W ANGLJI.

Londyn (A. W.) W łonie partyj angielskich zaznacza się obecnie pewien kryzys. Partji liberalnej grozi rozpadnięcie z powodu różnic zdań w sprawie reformy rolnej. Opracowuje się obecnie w partji projekt kompromisu, na podstawie którego przy określonych zastrzeżeniach Lloyd George gotów jest w partji pozostać. Również w Partji Pracy zaznacza się pewien rozłam. Czterech członków dotychczasowego Wydziału Wykonawczego nie zgadza się z dotychczasową słabą, ich zdaniem, taktyką partji i zastrzega sobie wolna rękę w kampanji przeciw rządowej. Dodać należy, że opozycjoniści mają za sobą 20-tu posłów partyjnych z Izby Gmin.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY WCHODZĄ DO RZĄDU.

Berlin, 11. 12. (PAT) Po dłuższych obradach frakcja socjalistyczna w parlamencie wystosowała do prezydenta Hindenburga list wyrażający zgodę socjalistów na udział w koalicji rządowej z wyszczególnieniem warunków, na których frakcja weźmie udział w rządzie koalicyjnym. Warunki te są następujące: 1) gwarancja ustroju republikańskiego Niemiec, energiczna walka z prądami zmierzającemi do obalenia republiki i jej konstytucji, 3) ratyfikacja konferencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, 4) utrzymanie obecnego podatku od stanu posiadania dopóty, dopóki nie zostanie zmniejszony podatek konsumcyjny, 5) przygotowania ustawy o godzinach pracy, 6) podniesienie uposażenia urzędników zwłaszcza niższych, 7) opublikowanie list podatkowych.

ODROCZENIE REICHSTAGU.

Berlin, 11 grudnia (PAT). — Konwent senjorów Reichstagu postanowił zakończyć obecną sesję parlamentu w dniu 18 grudnia b. r. i odroczyć dalsze debaty do dnia 10 stycznia 1926.

Przed świętami będzie załatwiona sprawa zapomóg dla bezrobotnych, reformy uposażeń urzędników, traktat rosyjsko-niemiecki oraz nastąpi przewidywana deklaracja nowego rządu, o ile będzie utworzony przed świętami.

PRZYROST LUDNOŚCI W ROSJI.

Moskwa. (A. W.) Według obliczeń komisarjatu zdrowia przyrost ludności w Rosji Sowieckiej w ostatnim roku osiągnął prawie poziom przedwojenny i wynosi obecnie około 450 tysięcy miesięcznie. Śmiertelność dzieci równa się 17 procent. Według opinji statystyków rosyjskich przyrost ludności i stosunkowo niski odsetek śmiertelności, który dzięki akcji rządowej wykazuje tendencję do zmniejszania się dowodzą, iż naturalny przyrost wkazuje tendencję do zmniejszania się, dowodzą, iż naturalny przyrost ludności w Rosji Sowieckiej jest większy, niż w innych państwach europejskich.

Hakatystom gdańskim straż polska w porcie nie daje spokoju.

Gdańsk, 11 12. (PAT). Prasa niemiecka żywo komentuje rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie polskiej straży wojskowej na Westerplacie. Jako jedyny sukces Gdańska przy tej decyzji prasa notuje zakaz noszenia mundurów wojskowych przez straż poza obrębem Westerplatte oraz postanowienie, że port amunicyjny na Westerplacie nie może służyć jako baza wojskowa. Nawiązując do propozycji szwedzkiego delegata w Radzie Ligi Narodów Undena w sprawie bezpośrednich rokowań między Polską i Gdańskiem co do przekształcenia straży wojskowej na straż cywilną prawicowe pisma gdańskie są zdania, że Polska na to nigdy się nie zgodzi i że decyzja Rady Ligi Narodów, która wywarła ogólne zdziwienie w Gdańsku, będzie źródłem dalszych nieporozumień i sporów. Natomiast tutejszy organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme" zaznacza, że aczkolwiek rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów nie uwzględnia życzeń większości ludności Gdańska, wypadło jednak w formie, którą pominąwszy pewne wątpliwości, Gdańsk może przyjąć. Hakatystyczna „Danziger Allgemeine Ztg." uważa, iż decyzja Ligi Narodów w sprawie Westerplatte jest niesprawiedliwa dla Gdańska. Polska zamierza użyć Westerplatte jako bazę militarną, a walka o składy amunicyjne na Westerplatte jest tylko fragmentem polskiej ekspansji militarnej w stosunku do Gdańska. Obecny lewicowy senat gdański nie będzie mógł być odpornym na żądania polskie. Już dzisiaj wielu senatorów mówi o konieczności porozumienia z Polską.

Klęska mniejszości narodowych w Lidze Narodów.

Genewa, 9 grudnia 1925 r.

Ostatnim punktem, który omawiano na dzisiejszem, środowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, była sprawa procedury mniejszościowej. Sprawa ta wynikła z wniosku litewskiego, przedstawionego na ostatniem Zgromadzeniu Ligi jako **propozycja uogólnienia zobowiązań mniejszościowych**, oraz z propozycji Appony'ego, wysuniętej w związku z raportem sekretarza generalnego Ligi. Rada wysłuchała raportu referenta, Mello Franco, oraz jego deklaracji z wielkiem zainteresowaniem; zarówno **raport jak i deklaracja spotkały się z ogólną aprobata członków Rady**. Raport zamyka definitywnie sprawę uogólnienia oraz dalszych reform procedury mniejszościowej.

Stwierdza on, iż **sugestje Appony'ego,** zmierzające do nadania mniejszościom charakteru strony wobec Rady oraz przyznania prawa bezpośredniego występowania z inicjatywą do Rady organizacjom wyznaniowo oświatowym są **niezgodne z traktatem i muszą być całkowicie uchylone.** Referent podkreślił przytem, że jeśli tego prawa nie posiadają nawet członkowie Ligi, nie będący członkami Rady, to jakżeż można przyznawać je wzmiankowanym organizacjom. Co do trzeciej propozycji Apponny'ego uznania obowiązku Rady Ligi Narodów automatycznego zwracania się do Trybunału Haskiego o opinię w każdej kwestji prawnej, dotyczącej petycyj mniejszościowych, Mello Franco stwierdza, że przyjęcie podobnej propozycji byłoby równoznaczne z rewizją traktatów mniejszościowych.

W swych wywodach prawniczych i historycznych **Mello Franco powołał się** na ogłoszoną w 1922 roku w Revue des Sciences Politiques **opinję wybitnego doradcy prawnego polskiego Błociszewskiego**, przytaczając następujący ustęp:

„Trzeba unikać tworzenia państwa w państwie, trzeba przeszkodzić temu, aby mniejszości zamiast zespolenia się w jedną społeczność z większością, dążyły do przekształcenia się w uprzywilejowaną klasę i uformowały się jako odrębna obca jednostka".

Po złożeniu raportu i deklaracji przez Mello Franco zabrał głos **Chamberlain,** podkreślając, iż **celem traktatów mniejszościowych jest nie utrzymanie odrębności grup mniejszościowych, lecz przeciwnie, ułatwienie zespolenia się tych grup z większością.**

Hymans zaznaczył, że **nie może być mowy nawet o uogólnieniu zobowiązań mniejszościowych.**

Benesz podkreślił jako uczestnik prac konferencji wersalskiej oraz wszystkich odpowiednich prac Ligi, że taki, jak wyżej wzmiankowany, był właśnie cel ochrony mniejszości na terenie międzynarodowym.

Mello Franco podkreślił, iż **żaden z 19 państw południowo-amerykańskich nie mogłoby podpisać i popierać podobnego uogólnienia zobowiązań mniejszościowych.**

SANACJA FINANSÓW WE FRANCJI.

Paryż, 11. 12. (PAT). Najwyższa rada administracyjna kolei zajęła stanowisko wobec projektu ustawy Loucheura przewidującej podwyższenie taryf kolejowych. Deficyt w bieżącym roku budżetowym wynosi około 700 miljonów franków, zaś w roku 1926 będzie wynosił około 915 miljonów. Najwyższa rada administracyjna proponuje przeto jednolite podwyższenie taryf kolejowych o 190 proc. Także taryfa na pakiety pocztowe zostanie podwyższona.

SANACJA FINANSÓW WĘGIERSKICH.

Genewa, 11. 12. (PAT) Rada Ligi Narodów jednomyślnie przyjęła sprawozdanie prezesa węgierskiego komitetu Rady Ligi Narodów Scialoi w sprawie sanacji finansów węgierskich i wyraziła zadowolenie z powodu zabezpieczenia równowagi budżetu w obecnym roku finansowym. Preliminarz budżetu na rok 1926-27 uznano za zadowalający, wreszcie zezwolono na użycie pozostałej sumy z pożyczki w wysokości 50 miljonów na cele rolnicze. Przedstawiciele Rumunji i Jugosławji wyrazili zadowolenie z gospodarczego wzmocnienia Węgier, oświadczyli jednak, że rządy mogą zgodzić się na dalsze inwestycje na cele produkcji w tym kraju tylko wtedy, jeżeli odnośna prośba dojdzie na czas do wiadomości węgierskiego komitetu sanacyjnego.

DYMISJA GABINETU FINLANDZKIEGO.

Helsingfors, 11. 12. (PAT) Z powodu odmowy ze strony parlamentu uchwalenia żądanych przez rząd kredytów niezbędnych na budowę floty dla obrony wybrzeża, gabinet podał się do dymisji.

ZMIANA RZĄDU W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 11. 12. (PAT) Prezydent republiki skierował do dawnego premjera Swehli 2 pisma, z których pierwsze dotyczy przyjęcia dymisji ministra spraw zagranicznych, a drugie dotyczy nominacji nowego gabinetu. Prezesem nowego gabinetu jest Svehla, ministrem spraw zagranicznych Benesz.

Członkowie nowego rządu złożyli już przysięgę służbową, a Prezydent republiki zwołał zgromadzenie narodowe na 17-go bm.

TATRZAŃSKI PARK NATURY.

Praga, (CEPS) Rokowania o stworzenie wielkiego polsko-czesko-słowackiego parku natury w Tatrach, kontynuowane są bez przeszkód. Przeprowadzane są one obecnie w szczególności między zainteresowanymi ministerstwami i stowarzyszeniami Czechosłowacji. Czeskosłowackie ministerstwo oświaty zastępuje przez swego referenta konserwatora Maksimowicza pogląd, że tatrzański park natury powinien być wzorowany raczej na szwajcarskim parku narodowym, aniżeli na amerykańskim. Oznacza to, iż natura powinna pozostać tutaj możliwie nienaruszona a możliwie uchylone ma być instalowanie nowoczesnych środków komunikacyjnych, jak dróg automobilowych, telefonów i telegrafów (o ile służyć one mają służbie bezpieczeństwa i sanitarnej). Polski i czeskosłowacki punkt widzenia, w sprawie rezerwatoru tatrzańskiego różnią się mianowicie tem, iż strona polska dąży do urządzenia na jej terytorjum bezwzględnego ścisłego rezerwatoru i życzy sobie stworzenia po obu stronach granicy łącznego parku natury, któremu zapewnionoby pełną eksterytorjalność, podczas gdy koncepcja czeskosłowacka przewiduje dla parku narodowego rozmaite stopnie ochrony natury (z uwzględnieniem możliwej do przeprowadzenia i osiągalnej konserwacji), przy pełnem utrzymaniu granic i obustronnej państwowej suwerenności. W myśl powyższego ograniczyłby się odnośny polsko-czeskosłowacki układ tylko do obustronnego przestrzegania jednakowo brzmiących przepisów o ochronie rzadkich okazów fauny.

GOSPODARCZE ROKOWANIA POLSKO-CZESKOSŁOWACKIE.

Praga. (CEPS) Jak donosi „Ceske Slowo", w ciągu bieżącego tygodnia przybędzie do Pragi polska delegacja z konsulem generalnym w Pradze Dunajeckim na czele, by podjąć na miejscu rokowania dotyczące realizacji zawartego na wiosnę b. r. w Warszawie polsko-czeskosłowackiego traktatu handlowego. W związku z nowym systemem reglementacyjnym w Polsce, ujawniła się konieczność osiągnięcia nowego porozumienia w sprawach obrotu towarowego między wymienionymi państwami. Delegacja polska zażąda od rządu czeskosłowackiego, zupełnego zniesienia wydanych w swoim czasie techniczno-finansowych przepisów, dotyczących przywozu polskich fabrykatów naftowych i półproduktów. Polski przemysł naftowy liczy się ze zbytem większych ilości przetworów naftowych na rynku czeskosłowackim.

SPRAWA LINDEGO PRZEKAZANA PROKURATOROWI.

Tel. wł. **Warszawa,** 11 grudnia. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu Marszałek Rataj zawiadomił Izbę o tem, że prezes najwyższej Izby kontroli państwa przekazał ministrowi skarbu uchwałę kollegium najwyższej Izby kontroli z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności byłego prezesa P. K. O. p. Huberta Lindego. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości przekazał tę sprawę prokuraturze.

Pierwszy punkt porządku dziennego, tj. pierwsze czytanie ustawy o ustroju szkolnictwa zdjęto na życzenie ministra oświaty z porządku dziennego. Przy pierwszem czytaniu ustawy o sędziach śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia przemawiał poseł Paszczuk (komunista) i uważając, że ustawa ma na celu ułatwienie władzom walki z robotnikami wniósł o jej odrzucenie. Wniosek ten upadł, poczem marszałek udzielił głosu p. ministrowi skarbu Zdziechowskiemu, który wygłosił exspose.

Przystąpiono z kolei do ustawy o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem.

Poseł Bittner (Ch. D.) wniósł o skreślenie przepisu art. 13 prawa międzydzielnicowego, który zezwala obywatelom na zwrócenie się o udzielenie ślubu do władz w miejscu swego dawnego zamieszkania, gdyby wedle prawa obowiązującego w obecnem miejscu zamieszkania był niezdolnym do zawarcia małżeństwa.

Poprawka posła Bitnera przeszła 123 głosami przeciw 103, wnioski posał Marka odrzucono.

Ustawę o prawie międzydzielnicowem przyjęto w drugiem czytaniu, ustawa zaś o prywatnem prawie międzynarodowem w drugiem i trzeciem czytaniu. Na tem obrady zakończono.

Na porządku dziennym posiedzenia piątkowego między innymi pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r. i dyskusja nad expose ministra skarbu.

WZROST WYWOZU DRZEWA I PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH.

Idąc po linji programu rządowego Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie zajęła się ostatnio pobudzeniem i popieraniem wywozu występując inicjatywnie w całym szeregu działów produkcyjnych. Izba odbyła z zainteresowanemi kołami narady celem omówienia potrzeb eksportu dzewa, wyrobów koszykarskich nierogacizny, jaj, surogatów zwierzęcych td. i ma do zanotowania szereg sukcesów w tej dziedzinie. Część ich związana jest niestety z obniżaniem się kursu naszej waluty co automatycznie i sztucznie działa na powiększenie szans wywozu.

Nasza ankieta o bezrobociu.

(Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poszczególne głosy.)

INŻ. JÓZEF KIEDROŃ.

O ratunek życia gospodarczego.

Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że położenie gospodarcze naszego kraju jest wyjątkowo ciężkie. Najlepiej ilustruje stan ten ilość bezrobotnych w przemyśle, wynosząca około 250 000, z czego na sam Górny Śląsk przypada przeszło 60 000 osób.

Powody stanu tego są znane: zniszczenia wojenne, inflacja, duże jak na nasze stosunki obciążenie podatkowe i socjalne, brak zmysłu oszczędności w społeczeństwie, ogólne zubożenie ludności, a wobec tego: nadmiernie drogi kredyt; często: brak modernizacji naszych warsztatów produkcji, mała intenzywność pracy u naszego robotnika, nierozwinięta jej organizacja, oraz — last not least — ograniczenia ustawowe co do długości dnia pracy w Polsce.

Dla ratowania życia gospodarczego od zbliżającej się coraz szybciej katastrofy, na różne wskazywano środki zapobiegawcze: pożyczkę zagraniczną, modernizację urządzeń fabrycznych, zaprowadzenie oszczędności w administracji poszczególnych przedsiębiorstw, zwolnienie nacisku śruby podatkowej, coby musiało być poprzedzone obniżeniem budżetu Państwa, lepsze udoskonalenie organizacji pracy itp. Nie ulega wątpliwości, że środki te naogół słuszne nie zawsze od nas samych zależą. Jak mówic o daleko idącej modernizacji urządzeń fabrycznych, wymagającej poważnych wkładów pieniężnych, jeżeli przedsiębiorstwo jest pozbawione najskromniejszych środków obrotowych i nie ma często na zapłacenie robotników? Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej jest rzeczą niełatwą. Ale byłoby niemal zbrodnią wobec Państwa, gdyby pożyczka ta poszła na cele konsumcyjne, a nie produktywne. Bo skąd znajdziemy środki później, przy dalszem kurczeniu się naszej produkcji, — na zapłacenie wysokich bardzo odsetek i rat amortyzacyjnych?

Pożyczka zagraniczna jest potrzebna, konieczną — lecz tylko wtenczas będzie naprawdę zbawienną, gdy przez wzmożenie produkcji potrafimy ją oprocentować i spłacać.

Droga do wzmożenia produkcji prowadzi przez jej potanienie. Dziś produkujemy drogo, drożej, niż zagranica i dlatego nawet na rynku wewnętrznym produkcja nasza musi zwalczać konkurencję zagraniczną. Przy ogromnem zmniejszeniu się siły nabywczej ludności tak u nas, jak i zagranica, tylko tani produkt może liczyć na zbyt. Należy więc wytężyć wszystkie siły, zastosować wszystkie środki, prowadzące do znaczniejszego obniżenia kosztów produkcji. Środkami takimi są: do najdalszych granic posunięta oszczędność w przedsiębiorstwach naszych, zmniejszenie ciężarów podatkowych i socjalnych, udoskonalenie — nawet przy obecnych, nieraz rzeczwiście przestarzałych, urządzeniach fabrycznych, — organizacji pracy, tudzież możliwe podniesienie jej wydajności.

Przemysł, z mniejszem lub większem powodzeniem, zastosowuje od dłuższego czasu wszystkie powyższe środki: redukuje do możliwych granic niepotrzebnych pracowników, obniża urzędnikom pobory, usuwa niepotrzebnych pośredników, wprowadza nowe metody pracy. Wszystkie te środki pozwalają na podniesienie wydajności pracy, a temsamem na pewne obniżenie kosztów produkcji. Obniżenie to jest jednak, niestety, niewystarczające. O ile mamy stać się konkurencyjnymi, wydajność pracy u nas musi się zrównać conajmniej z wydajnością robotnika w tych samych gałęziach produkcji zagranica. A i tak przemysł nasz będzie się jeszcze znajdował w trudniejszem znacznie położeniu, bo opierać się będzie musiał na znacznie mniej korzystnych warunkach kredytowych!

Bolesną wprawdzie, ale najskuteczniejszą drogą do podniesienia wydajności pracy, a temsamem do potanienia produkcji, jest poza już wyliczonymi środkami, przedłużenie dnia pracy. Od dwóch lat podnoszą się głosy ostrzegawcze, iż społeczeństwo polskie, zniszczone przez wojnę, zubożałe przez inflację, musi znacznie więcej pracować, jeśli chce rozbudować Państwo, zabezpieczyć sobie niepodległość gospodarczą i polityczną, dorównać swym zachodnim sąsiadom pod względem kulturalnego dorobku! Głosy te były do niedawna głosem wołającego na puszczy! Idąc drogą najmniejszego oporu, szukano winowajców odpowiedzialnych za obecny stan rzeczy wszędzie, byle tylko nie narazić się licznym u nas głosicielom demagogicznych haseł o „zdobyczach socjalnych!“

Społeczeństwo nasze, skądinąd nadzwyczaj czułe na przykład zagranicy, w tym wypadku, gdy chodziło o podniesienie wydajności, o wzmożenie pracy — przykład zagranicy konsekwentnie odrzucało!

Najpotężniejszym przemysłem w Polsce jest przemysł węglowy, zatrudniający jeszcze dziś około 100 000 robotników. Przemysł ten przechodzi ogólny kryzys światowy. Powiększona podczas wojny do niebywałych granic produkcja, z całego szeregu względów nie znajduje zbytu i dlatego jesteśmy świadkami zaciętej walki konkurencyjnej pomiędzy poszczególnemi zagłębiami węglowemi. Najzaciętszą walkę prowadzi nasze zagłębie górnośląskie z sąsiedniem zagłębiem śląsko-niemieckiem. Jak rząd niemiecki pojmuje swą rolę, w tej walce, o tem świadczy fakt, iż nie cofnął się nawet przed podjęciem wojny celnej z nami, gdy zażądaliśmy skądinąd bardzo skromnego kontyngentu wywozowego dla węgla byle przyjść z pomocą swemu przemysłowi węglowemu na Śląsku niem. A co się dzieje u nas?

Zamiast dać przemysłowi naprawdę — tonącemu, swobodę ruchów, krępuje się mu ręce i nogi w imię rzekomych haseł humanitarnych, nie pozwala mu się na wykorzystanie wszystkich dostępnych możliwości, — a rezultatem tego, że nasz przemysł węglowy kurczy się coraz bardziej, że coraz to nowe kopalnie się zamyka zupełnie, coraz to więcej robotników zwalnia z pracy!

Niemcy postępują zupełnie inaczej!

Zatrzymując w zasadzie 8-godzinny dzień pracy — na papierze, wprowadzili od szeregu miesięcy, t. j. od grudnia 1923 r. daleko idące od niego odchylenia, które im umożliwiły podniesienie produkcji zagłębia niemiecko-śląskiego w ciągu niespełna **dwóch lat o blisko 100%!**

Produkcja Śląska niem. wynosiła:

w grudniu 1923	**w październiku 1925**
775 601 t.	1 528 093 t.

Dla porównania podajemy cyfry odnośne dla zagłębia polsko-śląskiego:

grudzień 1923	**październik 1925**
1 946 787 t.	1 871 807 t.

(polska produkcja więc spadła w tym samym okresie o 74 980 t.)

Różnica ta w ustosunkowaniu się produkcji tłumaczy się przedewszystkiem, a nawet wyłącznie, różnicą w długości dnia pracy u nas i na G. Śląsku niem. —Różnica ta przedstawia się następująco w przemyśle górniczym:

praca w kopalni

G. Śląsk niem. 8 godz. bez zjazdu i wyjazdu.
G. Śląsk polski 7½ godz. bez zjazdu i wyjazdu.

praca na powierzchni:

G. Śląsk niem. 10 godz.
G. Śląsk polski 8 godz.

Do tego dodać należy, iż na G. Śląsku niem. są pozatem dopuszczalne tak zwane nadgodziny (godziny nadliczbowe), umożliwiające **dalsze przedłużenia dnia pracy o 2 godz. w kopalni i na powierzchni!**

Należy przytem uwzględnić jeszcze następujące okoliczności:

G. Śląsk polski posiada ustawowych świąt poza niedzielami	15
G. Śląsk niem. posiada ustawowych świąt poza niedzielami	8

Wobec tego przypada:

na G. Śląsk polski dni pracy	298
na G. Śląsk niem. dni pracy	305

Jeżeli uwzględnimy więc długość dnia pracy, to

na dole

na Pol. G. Śląsk przyp. w r. 298×7½ = 2235 h
na Niem. G. Śląsk przyp. w r. 305×8 = 2440 h

na powierzchni

na Pol. G. Śląsk przyp. w r. 298×8 = 2384 h
na Niem. G. Śląsk przyp. w r. 305×10 = 3050 h
pracy.

Już to zestawienie wskazuje na zupełną niemożliwość konkurencyjną naszego zagłębia. Jeżeli jeszcze uwzględnimy dopuszczalność 2 godzin nadliczbowych na G. Śląsku niem. na dole i na powierzchni, zrozumiemy, że polski G. Śląsk musi staczać się szybko ku upadkowi gospodarczemu, ku katastrofie.

Z pewnych kół stale jest podnoszony zarzut, że przedłużenie 8-godzinnego dnia pracy nie przynosi jakoby wcale podwyższenia wydajności na godzinę, że więc jest ono jakoby bez jakiegokolwiek znaczenia dla przemysłu.

Przypatrzmy się bliżej odnośnym cyfrom:

Na G. Śląsku niem. wprowadzono dnia 13 grudnia 1923 r. 8 godz. dzień pracy, bez zjazdu i wyjazdu, w miejsce dotychczasowego 7 godz. dnia pracy. Wydajność na zmianę wynosiła:

Rok i miesiąc	Wydajność na zatrudnionego na kopalni robotnika
Październik 1923	0.605 t.
Listopad 1923	0.615 „
Grudzień 1923	0.692 „
Przeciętnie w 1923 r.	0.625 „
7 godz. dzień pracy.	
Styczeń 1924	0.849 t.
Luty 1924	0.890 „
Marzec 1924	0.913 „
Kwiecień 1924	0.917 „
Maj 1925	1.07 „
Sierpień 1925	1.234 „
8 godz. dzień pracy.	

Górny Śląsk Polski:

Rok i miesiąc	Wydajność na zatrudnionego na kopalni robotnika
Październik 1923	0.598 t.
Listopad 1923	0.608 „
Grudzień 1923	0.584 „
Przeciętnie w 1923 r.	0.606 „
Styczeń 1924	0.592 „
Luty 1924	0.623 „
Marzec 1924	0.624 „
7 godz. dzień pracy.	
Kwiecień 1924	0.662 t.
Maj 1925	1.00 „
Sierpień 1925	1.03 „
7½ godz. dzień pracy.	

Na G. Śląsku pol. obowiązywał do marca 1924 r. 7 godz. efektywny dzień pracy, nie wliczając zjazdu i wyjazdu. Wobec tej różnicy w czasie pracy na Śląsku polskim i niem. nic dziwnego, że **przeciętna wydajność robotnika** wynosiła:

w roku 1924:

na Śląsku niem.	0.933
na Śląsku polsk.	0.728

w sierpniu 1925:

na Śląsku niem.	1.234
na Śląsku polsk.	1.038

Przed wojną, **w r. 1913**, przy równym czasie pracy, wydajność ta wynosiła:

na Śląsku niem.	1.139
na Śląsku polsk.	1.202

czyli, **że na Śląsku pol. była wtedy** wyższą.

Gdyby Rząd Polski, idąc za przykładem rządu niemieckiego dopuścił w roku 1924 do wprowadzenia pełnego 8 godz. dnia pracy w kopalniach polsko-śląskich, a przez to umożliwił podniesienie wydajności do wysokości, osięgniętej na Śląsku niem., koszta robocizny na 1 tonę węgla (przy 5.56 zł. zarobku na zmianę i robotnika) spadłyby z 7.64 zł. przy 0.728 t. wydajności na 5.96 zł. przy 0.933, czyli zaoszczędzonoby 1.68 zł. na robociźnie na 1 tonie. Przy 23 700 000 t. wydobycia w roku 1924, wynosiłaby ta oszczędność 39.8 miljonów złotych!

Olbrzymia ta suma, która została poniekąd zmarnowana, pozwoliłaby nietylko na obniżenie ceny węgla na rynku wewnętrznym, na czem zyskałby cały przemysł, całe życie gospodarcze Polski, ale umożliwiłaby pozatem kopalniom podjęcie budowy mieszkań robotniczych, robót inwestycyjnych itd., od lat zupełnie zaniedbanych. I budżet Państwa by na tem zyskał poważnie, w formie przypływu wyższych podatków.

Zrównanie obecnie czasu pracy na polskim G. Śląsku z Śląskiem niem., tj. **powiększenie ilości godzin pracy w kopalni z 7½ godz. efektywnej pracy na 8 godz., a na powierzchni z 8 godz. na 10 godz., pozwoliłoby, według przybliżonych obliczeń, na podniesienie wydajności conajmniej** o 20%, t. j. z obecnej 1 tony na 1.20 t., a więc znacznie wyższe, aniżeli wynosi procentowe przedłużenie dnia pracy. — Tłumaczy się to okolicznością, że i dziś, przy 7½ godz. pracy na dole, robotnik faktycznie pracuje zaledwie 5—6 godzin produktywnie, podczas gdy resztę czasu poświęca na dojście do miejsca pracy, przygotowanie się do zajęcia, przebranie, zjedzenie posiłku etc., etc.

Przy podniesieniu zaś wydajności o 20%, tj. dostosowaniu jej do wydajności na Śląsku niem., dałyby się koszta produkcji 1 tony węgla obniżyć conajmniej o 10, 15%. Biorąc zaś pod uwagę, iż podniesienie wydajności, a temsamem **obniżenie kosztów produkcji, umożliwiłoby nam znaczniejsze rozszerzenie naszych rynków zbytu,** można przypuścić, iż sam przemysł śląski **mógłby liczyć na podniesienie zbytu o 400 000 do 500 000 t. miesięcznie i to na eksport,** szczególnie po zawarciu układu handlowego z Niemcami. Poprawiłoby to bardzo poważnie nasz bilans handlowy, tem samem dostarczyłoby Bankowi Polskiemu dewiz zagranicznych, a ponadto **dałoby możność przemysłowi śląskiemu przyjęcia do pracy około 8 000—10 000 bezrobotnych!**

Uwzględniaj zaś ponowne ożywienie w przemyśle żelaznym i metalowym, które winno nastąpić po obniżeniu ceny węgla oraz wykorzystując i w tej gałęzi produkcji w całej pełni 10-godzinny dzień pracy, śmiało twierdzić możemy, iż rozluźnienie obecnego ustawodawstwa o czasie pracy, któreby umożliwiło wprowadzenie efektywnego 8-godz. dnia pracy w kopalniach, na dole zaś na okres przejściowy, okres obecnych wyjątkowych trudności gospodarczych 10 godz. dnia pracy na powierzchni, pozwoliłoby przemysłowi śląskiemu na zatrudnienie na samym G. Śląsku od 10 000—12 000 bezrobotnych, nie licząc korzyści, wypływających z ożywienia znacznego produkcji i poważnego przypływu dewiz do Banku Polskiego!

Byłaby to korzyść tak wielka i dla Banku Polskiego i dla Skarbu, a szczególnie dla szerokich sfer robotniczych, dziś bezskutecznie szukających zajęcia, że nawet **przewódcy klasy pracującej winni się nad tą sprawą głęboko zastanowić** i zejść **z** dotychczasowego nieprzejednanego swego **stanowiska.**

Tem więcej winien to uczynić Sejm i Rząd odpowiedzialni za losy kraju i za ukształtowanie się naszej przyszłości gospodarczej i politycznej, która to przyszłość w obecnej chwili przedstawia się wyjątkowo groźnie, — a przy pewnych ofiarach, oraz przy zorganizowanym i ciągłym wysiłku wszystkich sfer naszego społeczeństwa od najwyższych dygnitarzy począwszy a na robotniku skończwszy, mogłaby się ułożyć **już w najbliższych miesiącach zupełnie normalnie i pomyślnie!**

Siemianowice, dnia 9. 12. 25.

Z ankiety „Gońca", która daje szerokiej publiczności sposobność zabierania głosu w sprawie bezrobocia, korzystam niniejszem i pozwalam sobie skreślić następujące uwagi.

Wielokrotnie wypowiedziano już zdanie, że przyczyna bezrobocia jest zbyt daleka idąca ochrona czasu pracy, która to właśnie powoduje, że jesteśmy za drodzy i wskutek tego nie możemy wytrzymać konkurencji zagranicznej.

Że w rolnictwie jest rzeczywiście robotnik za drogi i że rolnictwo wskutek tego nie może się podnieść i coraz więcej upada, jest rzeczą pewną. **Rolnictwo,** ta najgłówniejsza gałąź w Państwie Polskiem, jest **obarczona nadmiernemi ciężarami i krępowana nierozsądnemi demagogicznemi ustawami. Państwo na tym dwa razy traci, raz niszczy swoje dochody, drugi raz traci na zaufaniu zagranicy.** Dochodzi do takich absurdów, że magnatom, jak n. p. Mielżyńskiemu, zafantował Urząd Skarbowy całe dobra.

Co zaś jednakże tyczy robotnika w ciężkim przemyśle, to rzecz się tu inaczej przedstawia. **Od wielu miesięcy już robotnik hutniczy pracuje 10 godzin, i pracuje intensywnie,** cały dzień bezustannie pędzony, a **wydajność jego pracy przewyższa dziś stan przedwojenny.** Przed zaprowadzeniem 10 godzinnej pracy zapewniano robotnika, że od tych 10 godzin wszystko zależy i wszystko będzie dobrze, wszystko się poprawi, gdy on się na tą ofiarę zgodzi. **Robotnik się zgodził, poniósł ofiarę,** pracuje 10 godzin, a mimo to nic nie jest lepiej, przeciwnie, co dzień gorzej.

Dlaczego tak jest? Otóż dlatego, że u nas żąda się zawsze i tylko od jednych i tych samych jednostek ofiar, a drudzy uważają owoce tych ofiar jako im się przynależące. **Gdy dawniej większa huta zatrudniała 5000 robotników, to kierował nią jeden dyrektor** i może jeszcze jeden subdyrektor, a kierowali dobrze, bo tylko rzeczywiście zdolny fachowiec dostał się na takie stanowisko. Dziś jest zupełnie inaczej: **dziś nie pracuje 5000 robotników, lecz może tylko 600, ale zato jest aż 5 do 6 dyrektorów, n. p.** obok 3 Niemców jeszcze 3 Polaków (przeważnie pseudopolaków). A pensje, jakie ci panowie pobierają? i jakim zbytkiem się otaczają? Nie miałem osobiście jeszcze sposobności przekonać się dokładnie o wysokości tych pensji, lecz słyszałem już dużo razy o tem, i dlatego myślę, że coś w tem prawdy być musi. Jeżeli rzeczywiście taki dyrektor n. p. we Wełnowcu, otrzymuje miesięcznie 22 000 zł., to dziwić się nie można, że huta rentować się nie może, wtenczas komentarze są zbyteczne. Jest to według mego zdania rozmyślne rozbijanie warsztatów pracy — sabotaż! Należy więc to wszystko stwierdzić, jako też powód, dla czego pewnym osobnikom daje się tak olbrzymie i niezasłużone dochody w czasie, w którym panuje w kraju tak okropna nędza i tysiące głodem przymierają.

Proszę więc Szan. Redakcję „Gońca“, aby się ze swej strony przyczyniła sprawę, która obchodzi bezpośrednio całe społeczeństwo, wyjaśnić i sprawdzić.

Z poważaniem

Józef Czubek.

Str. 4.

Bywają ciężkie chwile.

Bywają czasem chwile, kiedy ludzkie stado —
Obłędnym strachem zdjęte, pędzące ku zgubie
Gdy albo okręt tonie, lub wróg podszedł zdradą
Ujarzmić można słowem jedynem: Odwagi!

I na ten zew nadzieja do serc trwożnych wraca,
Budzi się w duszach wiara w możność ocalenia.
Znika rozpacz, w jej miejsce staje bohaterstwo,
Moment klęski w zwycięstwo nagle się przemienia.

Instynkt zawsze zwycięża, kiedy padnie hasło
Właściwe w tłum, choć trwożny, ale jeszcze zdrowy,
W którym do cna nie wygasł twórczy ogień życia.—

— — — — — — — — —

Biedni, których żadnemi już nie wstrzyma słowy! —

Mar.



Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI, RAJSKA 12.

Sobota, 12. bm., o godz. 3.45 popoł. Ceny miejsc całkiem zniżone. „Radjopanna".

Sobota, 12. bm., o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. Rewja „Tylko dla dorosłych".

Niedziela, 13. bm., o godz. 3.45 popoł. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Hrabina Marica".

Niedziela, 13. bm., o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. Rewja „Tylko dla dorosłych".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. Modne rewje paryskie, cieszące się obecnie w Warszawie niebywałem powodzeniem, skłoniły dyrekcję Operetki do zapoznania krakowskiej Publiczności z jedną najznakomitszych utworów Konrada Toma i Andrzeja Własta rewją w 20 odsłoniach „Tylko dla dorosłych".

Przepiękna i arcywesoła ta rewje graną będzie po raz pierwszy w Krakowie w sobotę, 12. bm.

Obsada aktorska pierwszorzędna. Efekty i dekoracje nowe, nowa wystawa. Rewja graną będzie codziennie do świąt Bożego Narodzenia.

KINEMATOGRAFY.

„Reduta": Na ołtarzu piękna".
„Uciecha": Tajemnice kanału Panamskiego.
„Warszawa": Portjer hotelu Atlantic".
„Wanda": Grzechy królewskie.

GŁOS POLSKICH KOBIET.

Zbliża się czas zakupów świątecznych. Pomimo biedy nawet w najskromniejszym budżecie znajdzie się miejsce na podarki gwiazdkowe i smakołyki.

Zwracamy się do kobiet polskich z przypomnieniem i prośbą, aby w tym czasie, gdy więcej niż zwykle robią sprawunków pamiętały o niekupowaniu towarów obcych. Mówiono dawniej: za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa. — Brakło w upadającej Polsce pieniędzy na wojsko i obronę granic, znatarły się na jadło i napoje. Strzeżmy się, aby nie powtórzyć błędów naszych pradziadów. Od 1. I. do 30. VI. bież. roku sprowadzono do Polski jabłek, gruszek i śliwek za 5 i pół milj. zł., pomarańcz i cytryn za 13, fig i daktyli za 2 i pół milj., orzechów za 3 i pół milj. zł. i t. d. Zdajmy sobie sprawę, że te towary zakupiły gospodynie Polki, że towary te zostały spożyte na naszych stołach i na nas też ciąży wina spadku złotego.

Kobiety - Polki — na obronę ojczyzny oddalyśmy bez wahania cośmy miały najdroższego. Oddalibyśmy i teraz gdyby zaszła tego potrzeba. Dziś w czasach pokoju wielkich ofiar nikt od nas nie żąda. Ale dla dobra ojczyzny dla podtrzymania naszej waluty i uniknięcia nędzy w kraju żądamy od Was drobnej ofiary ze smaku i przyzwyczajeń. Nie mówmy że to drobiazggi — z małych wydatków składają się wielkie sumy. **Niech przy tradycyjnej polskiej choince dzieci nasze dostana tylko polskie przysmaki i polskie podarki a popierając wytwórczość krajową podtrzymamy nasz pieniądz, odegnamy od izby polskiego robotnika i rzemieślnika widmo głodu i nędzy które niestety już do niej zagląda!**

Narodowa Organizacja Kobiec.

Co dzień niesie?

Grudzień
12
Sobota

Aleksandra M.

Słońce: W. 7.34 Z. 15.25
Księżyc: W. Z. 13.56

Stu lichwiarzy i spekulantów stanie przed sądem krakowskim.

Jak się dowiadujemy, sąd okręgowy karny w Krakowie rozpoczął wczoraj rozsyłać wezwania na rozprawę tym kupcom, przeciw którym wpłynęły doniesienia o lichwę w związku z ostatnią zwyżką dolara. Ogólnie skierowała policja 100 doniesień karnych, zaś do magistratu doniesiono ponad 100 spraw o brak cennika w sklepach.

Kilka doniesień płynęło do prokuratury na filję banku Hipotecznego w Krakowie. Bank ten prowadząc oddział zastawów kosztowności waloryzował na szkodę pożyczek udzielanych na ich fanty a nadto pobierał 5 procent miesięcznie. Jedna osoba zastawiła dnia 3-go listopada br. dwa pierścionki o 130 zł. a gdy kilka dni temu zgłosiła się po wykupienie zastawu, bank zażądał oprócz procentów uiszczenie kwoty 201 zł.

Zaznaczyć należy, że wielki dom handlowy „Aprowizacja miasta w Krakowie" mający na składzie tekstylje nie uznaje waluty złotowej, gdyż przy sprzedaży towarów na raty wydaje stronom rachunki we frankach szwajcarskich. Sprawą tą powinna zająć się prokuratura państwa.

—o—

W kościele św. Piotra w niedzielę, dnia 13. bm., podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra smyczkowa 1. Pułku Saperów kolej. pod batutą dyryg. M. Rożena wykona utwory Händla, Moniuszki, Gliera i Langera.

XXVIII. Szkoła Żeńska im. Zygmunta Krasińskiego w Krakowie przy Pl. Matejki wystawiła dnia 5 grudnia i 6 grudnia br. dwie okolicznościowe sztuczki z okazji św. Mikołaja pod kierownictwem dyr. tej szkoły p. Henoch i reżyserją p. Kalfas i przy wybitnej pomocy katechety tej szkoły ks. Szemika oraz całego grona nauczycielskiego.

Zważywszy to, że szkoła ta jest niebogato wyposażona, bo nawet lokal dzielić musi z powszechną szkołą męską im. Jachowicza ba nawet uzupełniającą szkołą przemysłową drukarzy podajemy tą drogą do szerszej wiadomości żmudną i niczadającą rozgłosu pracę społeczną tej szkoły, tembardziej, że nawet nie wszyscy rodzice uczenic tej szkoły uznali za stosowne zaszczycić swoją obecnością i przybyć na tak znakomicie przygotowane przedstawienie.

Poświęcenie szkoły pielęgniarek w Krakowie. Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa generalny dyrektor służby zdrowia w Warszawie dr. Wroczyński, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia uniwersyteckiej szkoły pielęgniarek i higienistek przy ul. Kopernika l. 23. Otwarcie nastąpi dziś o godz. 11-tej przedpoł.; popołudn. dr. Wroczyński odbędzie konferencję z naczelnikiem wydziału zdrowia przy Województwie, dr. Wróblewskim w sprawie potrzeby sanitarnych okręgu wojewódzkiego.

Stypendja Centralnego Związku osadników. Pragnąc uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza, Zarząd Główny Centr. Zw. Osadników postanowił ufundować stypendja dla zasłużonych żołnierzy, którzy pragną posiąść zawodowe wykształcenie rolnicze.

Ponieważ udział w zwyczajnych szkołach rolniczych b. żołnierzy, pracujących już przeważnie zarobkowo, zarówno ze względu na czas, jako też opuszczenie pracy zarobkowej, jest prawie, że wykluczony, przeto postanowiono stypendja powyższe przyznać uczestnikom kursów rolniczych im. Stan. Staszica. Uczelnia ta, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedzę rolniczą każdemu, nie odrywając go od zajęć zawodowych.

C. Z. O. ofiaruje 10 bezpłatnych miejsc stypendyjnych na kursach rolniczych im. St. Staszica na następujących warunkach: 1) Stypendysta odpowiadać musi wymaganiom stawianym wszystkim uczniom przez Zarząd Kursów, 2) Stypendjum otrzymać może tylko żołnierz W. P., który brał udział w walkach o Niepodległość w latach 1914—1920. 3) Stypendjum otrzymać mogą zarówno wojskowi w czynnej służbie, w rezerwie, jakoteż i inwalidzi wojskowi. 4) Podania należy składać do dn. 1 stycznia 1926 r. na imię Zarządu Gł. C. Z. O., przesyłając je pod adresem kursów rolniczych im. St. Staszica (Warszawa, Nowy Świat 22 m. 34, który, na żądanie, każdemu wysyła bezpłatnie szczegółów program kursów).

Do podania należy dołączyć: a) **miarodajne zaświadczenie o służbie frontowej w walkach o Niepodległość od r. 1914 do r. 1920, o posiadanych odznaczeniach**, otrzymanych ranach i wszystkich innych okolicznościach, mających związek ze służbą frontową, b) zaświadczenia instytucyj społecznych o dotychczasowej pracy społecznej, c) odpis świadectwa o posiadanem wykształceniu, d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów z wykreśleniem słów deklaracji, dotyczących opłaty.

W razie uwzględnienia podania, petent zostanie o tem zawiadomiony pisemnie. Nadto wykaz stypendystów zostanie ogłoszony w czasopiśmie „Rolnik i Zagroda". Udział w Kursach stypendysta będzie mógł wziąć po opłaceniu wpisowego w kwocie 5 zł.

W razie niewykonywania przez stypendystę wymagań Zarządu Kursów, stypendjum może mu być odebrane.

Na Gwiazdkę. Związek Artystów w Krakowie P. św. Ducha 1, chcąc publiczności ułatwić kupienie na Gwiazdkę podarków, urządził wysprzedaż Gwiazdkową obrazów od 20 do 50 zł. wartości.

Każdy co 10-ty, zwiedzający wystawę Piotra Michałowskiego i zarazem wystawę gwiazdkową, otrzyma bezpłatnie litografję z obrazu Piotra Michałowskiego.

Sprostowanie. Z Prokuratury przy sądzie okręgowym w Krakowie otrzymujemy pismo następujące:

Stosownie do pisma Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie upraszam po myśl § 19 ustawy drukowej o umieszczenie następującego sprostowania artykułu pod tytułem: „Dochodzenia przeciw Kapitanowi Żand." zamieszczonego w Nr. 247 czasopisma „Goniec" z daty Kraków, poniedziałek 9 października 1925.

Nieprawdą jest, że władze wojskowe wytoczyły przeciw kpt. żand. Ozaistowi dochodzenia tyczące się niesłusznego donosu przez kpt. O. natomiast prawdą jest, że władze wojskowe dochodzeń takich nie wdrożyły.

Nieprawdą jest, że kpt. Ozaist prowadził swego czasu śledztwo w sprawie afery P. K. U. Kraków, wraz z aresztowanym kpt. Ohlym, natomiast prawdą jest, że kpt. Ozaist na rozkaz przełożonych władz w sprawie tej prowadził tylko wstępne dochodzenia, a śledztwo prowadził Wojsk. Sąd okręg. Nr. V. zaś kpt. Ohly ani sam, ani wspólnie z kpt. Ozaistem nie prowadził ani śledztwa, ani tymczasowych dochodzeń i aresztowanym nie jest.

Prokurator przy sądzie okręg.
(podpis nieczytelny)

Kradzież 100 dolarów. Na szkodę Juljana Syropa, przemysłowca, skradziono z mieszkania 100 dolarów.

Kieszonkowcy przy pracy. Łazarzowi Morgenbeserowi, kupcowi, skradziono w banku przemysłowym z kieszeni palta kwotę 780 zł., zaś Marji Merserowicz skradziono w rynku głównym torebkę z kwotą 40 zł.

Nieszczęśliwy wypadek kominiarza. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do koszar Artylerji w Dębiu, gdzie Maksymiljan Pająk, kominiarz, lat 18, przy czyszczeniu komina spadł z dachu na ziemię i doznał licznych obrażeń na całem ciele. P. przewieziono do szpitala Św. Łazarza.

Listy z kraju.

MARTWOTA POLITYCZNA W TARNOWIE.

Tarnów, 10 grudnia 1925.

Zaznacza się ona wszędzie. Żadna partja polityczna nie robi większych wieców, co najwyżej **posiedzenia mężów zaufania stronnictw na których posłowie wygłaszają obfite referaty, które pozostają bez echa.**

Wychodzą wprawdzie w Tarnowie 2 pisma tygodniowe: od niedawna **„Nasz Głos" organ Chd. związków zawodowych**, bardzo mało rozpowszechniony, choć to **pismo kulturalne i o dobrej tendencji.** Odżywa od czasu do czasu **„Praca" organ przyjmujący pła tne artykuły od każdego**, a samodzielnie tchnące „Wyzwoleniem".

Poszczególne stowarzyszenia próbują żyć, ale „ciężkie to życie". I tak **Kongregacja Kupiecka urządziła referat** p. Porębskiego z Krakowa **o sytuacji gospodarczej**, lecz na tym referacie było więcej żydów niż katolickich kupców. Jakolwiek referent okazał wielką erudycję w sprawach ekonomicznych, jednak widać, że kupcy różnych dzielnic Polski jeszcze dotąd w każdej inną politykę handlową uprawiają.

Stowarzyszenie Kobiet polskich urządziło referat p. Denelówny **o oszczędności**, lecz wobec nastoju słuchaczy nie mających nic do „oszczędzania" rzucała się nie tylko przewodniczącą i słuchaczy, że śmią „jej" słowa krytykować.

Poza tem **różne towarzystwa i szkoły urządzają obecnie przedstawienia dla zarobku**, ale na grudzień nagromadziło ich się tyle, że nie wiele zarobią.

Na styczeń przygotowują się wybory do Kasy Chorych. Po 2-razowem unieważnieniu zeszłorocznych wyborów, rządziło kasą 2 komisarzy, którzy za rok zbudowali 3 piętro nad budynkiem Kasy Chorych; (czegobyto nie można zrobić, gdyby Kasa Chorych nie politykowała?!) Teraz mają się odbyć wybory. W tej sprawie cisza. Komitet chrześcijańsko-narodowy zebrał się raz dla wysłuchania referatu prezesa o działalności półtorarocznej i nadal cisza.

Zwyżka dolara zaznaczyła się tem, że urzędnicy **kurjerkowi czytelnicy** na gwałt **kupowali dolary po 11—12 zł,** aby teraz kląć **i sprzedawać po 7 złotych.** To samo robili niektórzy kupcy. Żydowscy natychmiast podnieśli ceny, inni ogłaszali, by kupować prędko, bo jutro będzie drożej. **Piekarze ograniczyli wypiek chleba** z powodu podrożenia mąki, powstały więc ogonik przy chlebie.

Tarnów więc żyje pod **znakiem** martwoty i zniechęcenia do **wszystkiego.**

Z piśmiennictwa.

Niewątpliwą zasługą **„Myśli Narodowej"** jest obszerne poruszanie na jej łamach zagadnień wychowawczych. Zagadnienia te zbyt są ważne, zbyt doniosłe, aby mogła interesować się niemi nieliczna tylko grupa specjalistów-pedagogów. W „Myśli Narodowej" sprawy te omawiane są planowo, a jednocześnie w sposób dla każdego interesujący i zrozumiały. Ostatni (10) numer zawiera znakomity artykuł wstępny red. Z. Wasilewskiego p. t.: „Polska myśl wychowawcza" oraz obszerny artykuł wybitnego specjalisty w dziedzinie pedagogiki, prof. L. Laxy Bykowskiego. — W felietonie „Liberum Veto" Al. Świętochowski omawia projekt reformy szkolnej min. St. Grabskiego. Ponadto p. B. Suchodolski daje ciekawe sprawozdanie o wydanej ostatnio pracy zmarłego niedawno socjologa francuskiego E. Durkheim'a o wychowaniu moralnem.

W dziedzinie polityki międzynarodowej wprowadza nas treściwy artykuł pos. St. Kozickiego p. t.: "Polska i Rumunja" oraz „Przegląd polityczny", poświęcony ostatniemu przesileniu rządowemu we Francji. — St. Pieńkowski z właściwym sobie talentem omawia wydaną ostatnio broszurę p. Wittlinna p. t.: „Wojna, Pokój i Dusza Poety". — Prof. Wł. Konopczyński daje interesującą sylwetę „mistrza historji współczesnej", Klaudjusza Rulhiere.

W dziale literackim na wyróżnienie zasługuje **wiersz** młodego, utalentowanego poety, p. J. Al. Gałuszki p. t.: „Zielone Świątki na Panieńskich Skałach";

Wielka ankieta „Gońca Śląskiego" w sprawie bezrobocia.

Bezrobocie w Polsce, a w szczególności na Górnym Śląsku wzrasta z dnia na dzień.

Zagraża ono bytowi tysięcy rodzin robotniczych, wiodąc życie gospodarcze Polski ku niechybnej katastrofie.

Redakcja „Gońca Śląskiego", organu szerokich mas ludności, rozumie, że

trzeba zaradzić złemu;
trzeba wskazać na przyczyny bezrobocia!

Trzeba wysluchać **bezrobotnych**, trzeba im oddać głos, aby wypowiedzieli swoje zdanie. „Goniec Śląski" otworzył dlatego od dnia 9. grudnia na swoich szpaltach

ankietę dla wszystkich

na temat: **1) Co jest przyczyną bezrobocia?**
2) Co należy zrobić, aby bezrobocie ustało?

Każdy, kto może cokolwiek w tych sprawach powiedzieć, niech nadeśle nam list ze swoją opinją! List powinien być podpisany.

Każdy list lub jego streszczenie z podpisem autora będzie wydrukowany w „Gońcu Śląskim".

W ten sposób społeczeństwo może wypowiedzieć się w najważniejszej sprawie gospodarczej.

Niech wszyscy zabierają głos! Niech **wszyscy ułatwią sferom miarodajnym orjentację w przyczynach klęski bezrobocia!**

Listy adresować należy: „Goniec Śląski" Katowice, ulica Warszawska 58.

List musi być opłacony znaczkiem 15 gr.

Ankieta o bezrobociu trwać będzie do dnia 24. grudnia włącznie.



Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota po poł. o godz. 2 m. 30 po poł. dla młodzieży szkolnej opera „Halka".

Sobota wieczorem — „Codziennie o 5-tej" Hennequin'a i Veber'a.

Niedziela o godz. 11-tej „Bajki" Rychterówny dla dzieci.

Niedziela po poł. po cenach o 40% zniżonych „Pan Naczelnik... to ja".

Niedziela wieczorem opera „Cyganerja".

Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Wtorek — premjera „Świerszcz za kominem" Dickens'a

Środa — „Faust" (opera).

Czwartek Rybnik „Codziennie o 5-tej"

Piątek — „Świerszcz za kominem".

TEATR POLSKI W RYBNIKU.

W czwartek, dnia 17. grudnia Teatr Polski z Katowic zjeżdża na jedno przedstawienie, do Rybnika. Wystawiona będzie ciesząca się rekordowym powodzeniem farsa Henniquin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej". Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Polskiej WP. Basisty, w dniu przedstawienia od 6-ej w Kasie Teatru.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej opera „HALKA".

W sobotę, dnia 12. b. m. o godz. 2 m. 30 po połndniu po cenach zniżonych przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni opera Moniuszki „HALKA".

W sobotę wiecz. o godz. 7 m. 30 znakomita tryskająca humorem farsa „Codziennie o 5-tej" Hennequin'a i Veber'a w rolach głównych p. p. Karbowska, Miedzińska, Ordyńska, pp. Konarski, Leśniewski, Palański, Pawłowski, resztę ról odtwarzają p. p. Zastrzeżyńska, Dowgird, Erwan, Józefowicz, Ulliński, Zastrzeżyński.

„BAJKI" dla dzieci i młodzieży w Teatrze Pol.

Przyjdźcie dzieci w niedzielę punktualnie o godz. 11-ej rano na „Bajki" do Teatru Polskiego. Ponieważ pierwsza bajeczka z obrazkami najładniejsza, więc nie należy przyjść za późno. Usłyszycie historje o niedźwiedziach i Złotowłosce, o tem, jak muszka pokonała lwa, o dzielnym żołnierzu ołowianym, o tem, jaki karnawał Zdziś urządził w niedzielę, o przygodach Stasia i Nel w puszczy — o kłótni dwóch kurek i inne wesołe historje.

KOŁO SENJORÓW I B. CZŁONKÓW MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

W niedzielę, dnia 13 b. m., odbędzie się o godz. 12. w salach redakcji „Gońca Śląsk." ul. Warszawska 58 II p.) zebranie organizacyjne Koła senjorów i b. członków Młodzieży Wszechpolskiej w Katowicach. Wszyscy b. członkowie Młodz. Wszechpolskiej winni stawić się na zebranie. Na porządku obrad referat red. Kl. Hrabyka o celach organizacji i wybór zarzadu Koła.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Naszego korespondenta warszawskiego, p. Hieronima Wierzyńskiego dotknął bardzo bolesny cios. Oto zmarł mu we Lwowie syn ukochany, 15 letni Karolek, uczeń gimnazjalny. Chory od dawna na serce, zapadł ostatnio na grypę, z której rozwinęło się zapalenie płuc. Zmarł w ub. poniedziałek.

Łącząc się z Ojcem zmarłego w jego bólu po stracie syna, zasyłamy współpracownikowi naszej redakcji i koledze wyrazy najgłębszego współczucia.

Z KATOWICKIEGO.

Zabawki i świecidełka świąteczne. Jesteśmy w okresie przedświątecznym, w którym, kto może, zaopatruje się w zabawki i świecidełka na choinkę. Jest miła tradycja coroczna, ale w dzisiejszych czasach trudności budżetowych powinniśmy wystrzegać się kupowania cacek pochodzenia niemieckiego. Żądać wyrobów polskich, o ile ich nie dostaniemy w sklepach, ograniczmy jeszcze w tym roku bogactwo ubrania naszych choinek, a w ten sposób znaczne sumy złotych zostaną w kraju. (m)

„Święty Mikołaj" w Bielszowicach. Tradycyjny obchód „Św. Mikołaja" został w tym roku urządzony prawie w każdem z miejscowych stowarzyszeń. Szczególnie wyróżnił się obchód „Św. Mikołaja" w ochronce, urządzony przez Dyrekcję kopalni Bielszowice. Zebrało się około 180 dzieci. Obchód zaszczycili swoją obecnością oprócz pp. dyrektorów wraz z rodzinami, także miejscowe duchowieństwo. Po odegraniu sztuczki teatralnej przez dziatwę, wszedł św. Mikołaj w towarzystwie Anioła i djabła, który ciągnął za sobą wózek z całym stosem skrzyń z podarkami. „Św. Mikołaj" po wygłoszoniu uwag z księgi wieczystej obdarował dziatwę podarunkami, poczem pożegnał się z zapewnieniem, że w przyszłym roku również ich odwiedzi. **Obywatele.**

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Wiec rodzicielski). W niedzielę, dnia 13. b. m. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w auli Seminarjum męskiego ogólny wiec rodzicielski, zapowiadany od paru tygodni. Przemawiać będą pp. Dyr. Chciuk na temat „Dom i szkoła" i Dr. Knapczyk na temat „Alkoholizm, a młodzież". Po referatach dyskusja i wnioski. Wiec ma na celu pozyskanie najszerszego ogółu rodzicielskiego i społeczeństwa do pracy nad ochroną młodzieży przed zepsuciem i do okazywania jej pomocy materjalnej. Na wiec powinni przybyć wszyscy rodzice dbali o zdrowie moralne dzieci szkolnych. (m)

Rozdział węgla dla bezrobotnych. Dla bezrobotnych m. Mysłowic przydzielono 166 tonn węgla. Godzi się zaznaczyć, że Tow. kopalń sp. akc. poszło na rękę władzom miejskim o tyle, że zgodziło się, aby węgiel pobrany był z kopalni Mysłowickiej, a nie z Nowej Przemszy, jak było projektowane, co jednak nastręczało większe trudności. (m)

Kierownictwo biblioteki ludowej w Mysłowicach obejmuje od dnia 15. b. m. p. Hania Niklasówna. (m)

Wyjaśnienie w sprawie mianowania komisarzy spisowych. Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że władze spisowe zwróciły się do Magistratu z nakazem nadesłania listy honorowych komisarzy spisowych. Magistrat zwrócił się do szkół i instyaucyj z prośbą o nadesłanie list kandydatów. Po jakimś czasie nadesłano tylko jedną listę. Wobec tego odbyło się zebranie, na którem przedstawiciele miasta razem z zaproszonymi zastanowiali się nad sposobami skompletowania listy. Padły nazwiska osób chętnych do pracy i te mianowano komisarzami. Zatem nie było tu samowoli, tylko ciche porozumienie, o szerszo bowiem porozumienie u nas, jak zwykle, trudno. (m)

Przed spisem ludności. Całe Mysłowice podzielono na 92 obwody spisowe, dla których trzeba będzie 86 komisarzy spisowych, 10 rezerwowych. Na każdy obwód przypada około 50 mieszkań t. j. 8—10 domów, a około 250 osób. W arkuszach spisowych są dwie ważne rubryki odnośnie do narodowości i języka, na tę rubrykę ludność polska musi zwrócić uwagę, pilnując wyraźnie swej polskiej przynależności narodowej i języka polskiego. (m)

Wieczór artystyczny. Dziś, w sobotę, o godz. 7-mej min. 30 wiecz. (punktualnie) w auli gimnazjum odbędzie się wieczór artystyczny z bogatym programem (chór, śpiew solo, skrzypce, deklamacja, orkiestra, przedstawienie). Dochód na rzecz samopomocy uczniowskiej. Datki dobrowolne. (m)

Wyzysk. Pewna osoba, jadąca do Sosnowca w czwartek około godziny 10. rano samochodem spółki przewozowej z Mysłowic, na skutek wyraźnego żądania szofera musiała zapłacić złoty; z powrotem odbycie tego samego kursu kosztowało 80 groszy, jak przewiduje taksa. Czy kto kontroluje samowolę panów szoferów spółki, uprawiających od czasu do czasu wyzysk publiczności?... (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król. Huta. Magistrat miasta Królewskiej Huty zawiadamia, że Kapituła Krzyża Wojsk. Litwy Środkowej pismem z dnia 18. listopada 1925 r. podaje do publicznej wiadomości, iż wszyscy, odznaczeni krzyżem Wojsk. Litwy Środkowej, winni się zgłosić po odbiór dyplomów w Inspektoracie Armji nr. 2 w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście nr. 11 (wejście od ulicy Królewskiej) u porucznika Jawicza Jana. Nadmienia się, iż lista odznaczonych, ukaże się w najbliższym czasie, w Dzienniku Personalnym.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Targ. W środę, dnia 16. grudnia 1925 r. odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło.

Z RYBNICKIEGO.

Komuikacja samochodowa z Pszczyną. Autobus, który z Rybnika kursuje codziennie do Żor, dojeżdża dwa razy w tygodniu i to we wtorki i w piątki do Pszczyny. W tych dniach odjazd z Rybnika o godz. 8.30. W związku z tem zmieniają się inne czasy odjazdu o kwadrans. Autobus zatrzymywać się będzie w Pszczynie godzinę.

Kurs języka polskiego. Z inicjatywy województwa urządzono w Rybniku kurs języka polskiego, który jest bezpłatny. Liczba uczestników jest pokaźną.

Z TARNOGÓRSKIEGO.

Tarnowskie Góry. (W sprawie bezrobocia) na terenie pow. Tarn. Góry dowiadujemy się: Przypuszczalna ogólna liczba bezrobotnych na początku miesiąca listopada br. wynosiła 2463, a w końcu listopada br 2370 osób. Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy wynosiła na początku miesiąca listopada 2181, a w końcu listopada 2275 osób. Liczba nowozgłoszonych bezrobotnych do rejestracji w miesiącu listopada br. wynosiła 388 osób, zapośredniczono do pracy 204 osoby. Wobec powyższych liczb zwiększyło się bezrobocie, co spowodowało redukcja przeprowadzona na kilku kopalniach i hutach i to: Cegielnia w Miasteczku zwolniła wskutek unieruchomienia 25 osób, przedsiębiorstwa budolwane zwolniły razem 85 osób, huta „Łazarza" w Radzionkowie 20 osób, kopalnia rudy żelaznej Kohn i Ska w miejscu 40 osób. Liczba pobierających zasiłki na początku listopada br. wynosiła jak następuje: a) z Funduszu Bezrobocia korzystało 495 osób, b) z Doraźnej Pomocy Państwowej 756 osób, c) z Doraźnej Pomocy Państwowej, t. j. dla bezrobotnych, nie objętych ustawą z dnia 18. 7. 1924 r. 122 osób; w końcu listopada br. wynosiła liczba jak następuje: a) z Funduszu Bezrobocia korzystało 349 osób, b) z Doraźnej Pomocy Państwowej 832 osoby, c) z Funduszu Draźnego 136 osób. Suma zasiłków wypłacona w miesiącu listopadzie br. wynosi jak nastepuje: a) z Funduszu Bezrobocia 21 938,55 zł., b) z Doraźnej Pomocy Państwowej 58 890,73 zł., c) z Funduszu Doraźnego 3 471,60 złotych. Termin do wypłaty zasiłków z akcji Doraźnej Pomocy Państwowej został uchwałą Rady Ministrów do końca grudnia br. przedłużony, przez co została dalsza egzystencja bezrobotnych zapewniona.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Walne Zgromadzenie Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich w Cieszynie. W dniu 4 bm. odbyło się w lokalu „Sokoła" w tut. Domu Narodowym Walne Zgromadzenie tego tak ważnego na naszych rubieżach towarzystwa przy licznym udziale członków i sympatyków. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Koła dyr. Wilczek, który przedkładając krótkie sprawozdanie Zarządu, uzupełnione później przez sekretarza i skarbika, nie bez goryczy podniósł iż rzecz charakterystyczna, jak na stosunki w Polsce — towarzystwo w swej działalności spotykało się ciągle z niechęcią i nieprzychylnem stanowiskiem kół miarodajnych i wpływowych polskich, co miało też pewien wpływ na dość wielką część członków, którzy bojąc się narazić i drząc o swe posady nie poparli w niczem usiłowań Zarządu. Mimo tego praca Towarzystwa dała pewne dodatnie — acz skromne wyniki.

Na wniosek członka komisji rewizyjnej, prof. tut. szkoły handlowej p. Sabeli, udzielono Zarządowi absolutorjum, poczem zaproszony delegat Śląskiego Zarządu Okręgowego w Katowicach wygłosił obszerny i bardzo ciekawy referat o celach Z. O. K. Z., jego organizacji i wynikach pracy. W dyskusji, w której zabierało głos wielu obecnych, poruszono wiele miejscowych bolączek, które nowy Zarząd będzie musiał jak najprędzej usunąć.

Celem zespolenia przy Koła, należącego dotychczas do okręgu krakowskiego, z pracą wojewódzkiego Zarządu Okręgowego, uchwalono jednogłośnie przystąpić do okręgu śląskiego, poczem na propozycję Komisji - Matki wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli przedstawiciele różnych stanów i stronnictw miejscowego obywatelstwa.

Zebranie wykazało że obywatelstwo cieszyńskie zdaje sobie całkowitą sprawę z ważności tego tak potrzebego towarzystwa, a przebieg obrad daje nowemu Zarządowi pewnik, że wszelkie jego poczynania znajdą zawsze poparcie jego członków.

Kurs nauczycielski w Cieszynie. Od 5. bm. odbywają się w tut. seminarjum żeńskiem lekcje próbne nauczycielskie, nakazane rozporządzeniem Min.Ośw. Egzamin pisemny odbedzie się w piątek i sobotę tj. 11. i 12. bm. przed południem, ostatne zaś wykłady z metodyki przedmiotów naukowych w te same dnie popołudniu.

Bielsko. Nowy Wydział gminny. W dniu 30. ub. m. zwołał p. Hoeninggsmann, jako najstarszy radny, Wydział gminny celem wyboru prezydjum władzy miejskiej. Jak było do przewidzenia, zwycięstwo na całej prawie linji odnieśli Niemcy, na 36 bowiem głosujących został wybrany burmstrzem 27 głosami dr. Kuno Pongratz, a pierwszym burmistrzem poseł na Sejm Śląski dr. Fuchs, 23 głosami. Polacy zdobyli fotel drugiego wiceburmistrza, którym został wybrany 23 głosami dyrektor gimnazjum, p. Szajter.

Bobrek. Ukonstytuowanie się Wydziału gminnego. Wydział gminny w Bobrku ukonstytuował się onegdaj wybierając wójtem chałupnika Andrzeja Brannego, pierwszym radnym rolnika Jędrzeja Borutę, a drugim radnym rolnika Jana Brannego. **B.**

Sprawy Towarzystw.

Baczność! „Sokół" Katowice I. Miesięczne zebranie odbedzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. na sali „Strzechy górniczej" (przy ul. Andrzeja). Na porządku dziennym obrad ważne sprawy. Liczny udział członków szczególnie ćwiczących bardzo pożądany. Zarząd.

Rożdzień-Szopienice. **Miesięczne zebranie Tow. Śpiewu „Wyspiański"** odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 3.30 popoł. w browarze. Jestto ostatnie zebranie przed walnem zebraniem, przeto uprasza się o uregulowanie wszystkich zaległości, aby się nie narazić na utratę praw członkowskich. Zarząd.

Baczność Panowie Nauczyciele! W niedzielę, dnia 13. grudnia o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach „Zjazd" członków Sodalicji Nauczycielskiej. Niech wszyscy przybędą i jeszcze kilku nowych członków ściągną.

UBYTEK BIAŁEJ RASY.

Ameryka i Anglja śledzą pilnie ruch ludności na świecie, interesując się ze zrozumiałych przyczyn różnicą jaka się z każdym rokiem zaznacza pomiędzy przyrostem czarnych a ubytkiem białych ludzi na świecie. Z 1900 miljonów zamieszkujących kulę ziemską należy do białej rasy zaledwie jedna trzecia. Anglicy stanowiący jedną piątą białych rządzą 463 miljonami ludzi innych ras. Statystyczne dane wykazują, że nietylko we Francji zmniejsza się ludność z roku na rok. Objaw ten daje się zauważyć w Anglji i we Włoszech, gdzie przyrost w 1912 r. wynosił 32.4 proc., w 1923 r. zaś tylko 23 proc. Podobny stosunek wykazuje Hiszpanja i szereg innych krajów w Europie. Obecnie angielska statystyka stwierdza, że osłabienie białej rasy zaznacza się coraz silniej również i za Oceanem. W Australji zmniejszył się przyrost białych w ostatniem dziesięcioleciu z 28.7 na 23.8, w Nowozelandji z 26,5 na 21.6, w Kanadzie z 25.3 na 23, w Stanach Zjednoczonych z 25.1 na 24.4, w innych częściach Ameryki z 38 na 30.

Natomiast inne rasy wykazują stały przyrost. W Japonji w 1912 r. przyrost ten wynosił 33.3, w 1923 r. 34.2, co czyni około 700.000 rocznie. Wedle obliczeń będzie mieć Japonja w 1950 r. 80 miljonów ludności, a Indje w 1935 r. o 25 miljonów więcej, niż obecnie.

KARDYNAŁ DUBIS O MODZIE.

Pewna dziennikarka francuska zwróciła się do arcybiskupa Paryża kardynała Dubois, z zapytaniem, co sądzi o obecnej modzie, krótkich włosach i krótkich sukniach. Kardynał spojrzał na pytającą z uśmiechem i po chwili namysłu odpowiedział:

Kobieta, a w szczególności Paryżanka, przywiązuje dużą wagę do mody. Krótkie suknie i ucięte włosy pozbawiają ją przyrodzonego wdzięku. Ale żądać od kobiety, aby nie hołdowała modzie, jest równie niemożliwem, jak skłonienie jej, aby nie mówiła bez potrzeby. Zasadniczą rzeczą jednak jest, aby tak w stroju, jak w całem życiu umiała zachować godność kobiecą".

Po chwili rozmowy dziennikarka raz jeszcze powróciła do swego tematu.

„Czy Eminencja sądzi istotnie, że cnota ma coś wspólnego z długiemi sukniami i nie uciętymi włosami?

„Jak długo obyczajność nie jest na szwank narażona, odrzekł kardynał, nie widzę powodu potępiania kobiety za to, że nie zachowuje mody z ubiegłego stulecia i ubiera się trochę krócej. Aby tylko nie za krótko. A ucięte włosy? Z punktu widzenia elegancji są one ohydne. Niech się pani tylko przypatrzy dzisiejszym sylwetkom! Ale z cnotą, długie czy krótkie włosy, nie mają naprawdę nic wspólnego".

ZAGADKOWA ŚMIERĆ ŚPIEWACZKI OPEROWEJ.



ZENEJDA JURJEWSKAJA wybitna śpiewaczka opery w Berlinie, która zginęła tragiczną śmiercią.

Głośnem echem odbiła się w prasie zagranicznej, szczególnie niemieckiej, sprawa tajemniczego zniknięcia w Szwajcarji w miejscowości Andermatt, śpiewaczki opery berlińskiej Zinejdy Jurjewskiej, zamężnej Brehmer.

Mimo skrzętnych poszukiwań, zaginionej dotychczas nie zdołano odszukać, znaleziono tylko w pobliżu słynnego z dzikiego otoczenia t. zw. mostu djabelskiego flaszeczkę z resztkami morfiny. Dochodzenia policji kryminalnej dotychczas nie ustaliły nic pewnego. Opinja gubi się w domysłach, czy chodzi tu o zabójstwo, samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek. Małżeństwo Jurjewskiej z Brehmerem, byłym oficerem gwardji rosyjskiej uchodziło za zupełnie dobrane i szczęśliwe. Mąż zaginionej oświadczył, że nie widzi powodów, dla których miałaby się ona targnąć na życie.

Dalsze poszukiwania za zaginioną rozwiążą zapewne w najbliższym czasie tę tajemniczą zagadkę.

Jako klucz do rozwiązania ma posłużyć policji kryminalnej depesza z Andermatt do dyrekcji opery berlińskiej pochodząca od niewiadomego nadawcy, a donosząca, że Jurjewska uległa śmiertelnemu wypadkowi. Pytanie tylko, czy uda się wykryć nadawcę.



„Most djabelski" pod Andermattem w pobliżu którego znaleziono zwłoki zmarłej tajemniczą śmiercią śpiewaczki Zenejdy Jurjewskiej.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „PANA TWARDOWSKIEGO" W PRADZE.

W tych dniach odbyło się trzydzieste z rzędu przedstawienie na scenie Teatru Narodowego w Pradze, baletu Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski". Premjera „Pana Twardowskiego" odbyła się w końcu lipca br. i pomimo 6-tygodniowej przerwy wakacyjnej Teatru Narodowego, balet polski zdołał osiągnąć na scenie tutejszej tak wysoką ilość przedstawień. Entuzjastyczne przyjęcie, zgotowane przez tutejszą publiczność teatralną „Panu Twardowskiemu" zapewniło b. jubilatowi Ludomirowi Różyckiemu niebywały sukces.

Autor „Pana Twardowskiego" p. L. Różycki bawiąc w przejeździe w Pradze obecny był na jubileuszowem przedstawieniu swego baletu, przyczem publiczność zgotowała mu samorzutnie gorącą owację.

P. Różycki udaje się do Zagrzebia, gdzie w najbliższym czasie odbędzie się premjera jego baletu.

JUBILEUSZ WIDELCA.

W roku bieżącym obchodzi jubileusz także rzecz tak niepozorna, a jednak tak pożyteczna, bez której człowiek cywilizowany wprost nie mógłby się już obyć, mianowicie zwykły widelec.

W 925 roku syn doży weneckiego, Pietro Orseolo, poślubił księżniczkę grecką Argilę, siostrę cesarza wschodnio-greckiego.

Śród innych przedmiotów cennego swego wiana, księżniczka przywiozła do Wenecji łyżkę i widelec ze złota. Wprawdzie łyżka z dawien dawna była już znana Wenecjanom, widelec jednak stanowił nowość zupełną. Panie więc weneckie pośpieszyły naśladować nowy sposób podawania sobie potraw do ust za pomocą widelca, co nie było z początku łatwem, wobec przyzwyczajenia do czerpania mięsiw z półmiska palcami. Nowy jednak zwyczaj, przyjęty przez arystokratyczne rody weneckie, szerzył się bardzo powolnie. Nie prędzej, jak w 1360 r. wspominają kroniki florenckie o wprowadzeniu widelca we Florencji.

We Francji widelec wspomniany jest po raz pierwszy w spisie sreber królewskich z 1379 r. Dopiero wszakże w 1550 r., za sprawą królowej Katarzyny Medici, jedzenie za pomocą widelca rozpowszechniło się we Francji.

W konserwatywnej Anglji używanie widelca rozpowszechniło się dopiero pod koniec siedemnastego wieku, choć już na początku tego wieku, w 1680 r., podróżnik angielski, Corgate przywiózł do Londynu sprzęt ten wprost z Wenecji.

Z sali koncertowej.

KONCERTY TWA MUZYCZNEGO W KRAKOWIE.

Krakowskie Two muzyczne, które od chwili wybuchu wojny wstrzymawszy swój ruch muzyczny, poświęciło się jedynie sprawom administracyjnym i pieczy nad Konserwatorjum, zerwało z kwietyzmem muzycznym — podyktowanym co prawda stosunkami powojennymi oraz koniecznością — i zabrało się do budzenia ruchu muzycznego miejscowego, który — przez utratę jedynej odpowiedniej sali wydzierżawionej przedsiębiorcy, nie mającemu nic wspólnego ani z muzyką ani z ruchem muzycznym — zaczął przechodzić w stan marazmu. Pierwszym krokiem do tej akcji, było zamianowanie dyrektorem Twa muzycznego, dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego artysty tak zżytego z ruchem muzycznym oraz stosunkami społecznemi Krakowa i składającego swój wielki talent, na usługi kultury podwawelskiego grodu bez zastrzeżeń i bez jakichkolwiek dla siebie, korzyści materjalnych. Na tę sprawę zwracałem już uwagę w jednym z mych felietonów skreślonych z okazji świetnego wystawienia doraźnego siłami na poczekaniu zebranemi „Requiem" Berlioza w okresie przedwakacyjnym.

P. Walewskiego witam z całą radosną serdecznością, na tem stanowisku, ufny w jego niespożytą energię, talent dyrektorski, talent organizatorski, oraz te najlepsze chęci i miłość dla sztuki ojczystej, której tylekrotnie dał już bezinteresowne dowody. Oby teraz, skoro ma stanowisko życiowe jako tako zapewnione potrafił skupić się w pracy i swe siły wytężyć w jednym kierunku w kierunku rozbudzenia i rozwinięcia kultury muzycznej miejscowej.

Pierwszym czynem nowego dyr. było stworzenie chóru T-wa muzycznego oraz orkiestry, bez których życia muzycznego T-wa, wyobrazić sobie niepodobna. Przyszło mu to tem łatwiej, ile że miał do dyspozycji wierne kadry pretorjanów swych, w postaci głosów żeńskich z „T-wa operowego", a męskich z „Echa". Otrzymany ze stopu tych dwu elementów amalgamat, dał przepyszny chór, nie liczny, lecz imponujący pięknością brzmienia, bo złożony niemal w zupełności z najmuzykalniejszych osobników, obojga płci, Krakowa, przygotowanych, nawet do zadań solistycznych w tutejszych uczelniach bel cantu. Powodzenie artystyczne na prymicjach, jakimi był wykon — dawno już, bo od czasu pracy dyr. Barabasza nie słyszany — suity Noskowskiego „Wędrowny grajek", oraz drobniejszych utworów Brahmsa, Weckerlina, tudzież Różyckiego, były wymownym tego dowodem. To powodzenie, przyciągnie liczne jednostki śpiewacze do grona chóru T-wa Muzycznego i nie wątpię, iż chór ten powiększy się do objętości imponującej.

Drugim czynem muzycznym T-wa był „Poranek symfoniczny", urządzony ex re jubileuszu dwu profesorów Konserwatorjum, a to pp. Karola Skarzyńskiego, znakomitego wiolonczelisty i Karola Wierzuchowskiego, skrzypka. — Obaj wysoce zasłużeni profesorowie, muzycy, którzy na pracy pedagogicznej położyli swe wielkie talenta, a jeden z nich, mianowicie p. Skarzyński, także i swą tak pięknie rozpoczętą karjerą wirtuozowską, byli przedmiotem gorących owacyj ze strony Wydziału T-wa muzycznego, w imieniu którego wręczył im Prezes T-wa dr. Gawroński upominki, grona profesorów, imieniem którego przemawiał prof. Bobilewicz oraz uczniów Konserwatorjum.

Miła to była chwila dla zasłużonych muzyków, lecz najmilsza niewątpliwie była enuncjacja byłych uczni tych pedagogów, w imieniu których serdecznie przemówił mecenas dr. Rolanowski, jeden z najstarszych uczni prof. Skarzyńskiego, sam dziś jako amator, artysta niepośledni.

Imieniem Pol. Związku Muzyczno-Pedagogicznego, przemówił podpisany, podnosząc poza tęgością muzyczną jubilatów, wysoką ich wartość, jako ludzi i kolegów pracujących ręka w rękę życzliwie i ochotnie i po koleżeńsku na niwie muzycznej. Wypełniająca salę publiczność, przyczyniła się do gorących słów mowców i zgotowała obu muzykom serdeczną owację. — Wzruszeni artyści wzięli udział w poranku w charakterze solistów. Pierwszy prof. Skarzyński, zagrał „Koncert wiolonczellowy" Haydna, utwór najeżony technicznemi trudnościami wykonu, z precyzją oraz dystyngowanym artyzmem — drugi zaś prof. Wierzuchowski oddał prześliczną „Romanzę G-dur" Beethovena ze smakiem i precyzją. Obu artystom towarzyszyła orkiestra, starannie akompaniując pod staranną i czujną batutą dyr. Walewskiego. — W programie były również utwory jubilata prof. Skarzyńskiego, który obok pedagogji i żmudnej pracy nauczania, oddaje się także kompozycji. Były to „Wspomnienie" i „Humoreska", napisane na septet wiolonczelowy.

Stanisław Bursa.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

ZAGRANICZNE LISTY GOSPODARCZE.

Sytuacja finansowa Węgier.

Budapeszt, 9 grudnia.

Kilkakrotne podróże dyrektorów węgierskich banków, podejmowane za granicę, nie pozostały w żadnym razie bez rezultatów. Udało się wzbudzić zainteresowanie kapitału zagranicznego dla Węgier. Na ogół głównym celem zabiegów było ulokowanie węgierskich akcyj na rynkach zagranicznych, udało się to jednak tylko częściowo. Akcje wielkich banków i przedsiębiorstw przemysłowych lokowano dotychczas za granicą, jednak od pewnego czasu usiłowania te napotykały na przeszkody. W przeciwieństwie do tego ujawniło się za granicą żywe zainteresowanie dla węgierskich papierów procentowych i dla inwestycyj posiadających widoki nieprzeciętnych korzyści. Pierwszym sukcesem w tej mierze było ulokowanie 10 miljonowej pożyczki dolarowej miast węgierskich w Ameryce, następnie po dłuższej przerwie pożyczki miljona funtów londyńskiej grupy Anglo-Austrja Banku dla węgierskiego rolnictwa, obecnie zaś spodziewane jest zawarcie drugiej podobnej pożyczki z nowojorskimi domami bankowemi Henry Schröder i Lee Higginson and Co. Dla przemysłu można było tylko przed rokiem uzyskać pożyczkę Rimamuranyerów wysokości 3 miljonów dolarów za pośrednictwem domu bankowego Lissman i Co. Na ogół znajduje się, że pożyczki te w chwili obecnej oprocentowane zostały w każdym razie umiarkowanie, co jednak na okres 25 lat wydaje się być oprocentowaniem nie do zniesienia. Z tego powodu ubiegające się o kredyty koła węgierskie usiłują uzyskiwać krótkoterminowe okresy wypowiedzenia, bez opłat lub odszkodowań stornowania, by w razie korzystniejszej sytuacji na światowym rynku pieniężnym móc kredyty te skonwertować. Dotychczas zawarte umowy pożyczkowe oparte zostały na warunkach mniej więcej rocznych świadczeń procentowych w wysokości około 10 procent. Uważa się za niemożliwe, żeby węgierskie rolnictwo lub też przemysł były w stanie utrzymać swą zdolność konkurencyjną przy korzystaniu z kapitału tak wysoko oprocentowanego. Należy przy tem zwrócić uwagę, iż poszczególne większe przedsiębiorstwa, jak np. Ganz-Danubius, Ganz-Elektrizität, Georgia, odrzuciły oferty amerykańskie jedynie z tego powodu, iż warunki tychże przedstawiały się im za uciążliwe.

Lecz nie tylko we formie kredytów, bo również w postaci udziału, lub też dzierżawy monopolistycznych przedsiębiorstw usiłuje kapitał zagraniczny zapewnić sobie podstawę operacyjną na Węgrzech. Znane zabiegi grupy Schneider, Creusot i Co. o dzierżawę węgierskich kolei państwowych, usiłowania szwedzkiego trustu zapałczanego o uzyskanie węgierskiego monopolu zapałczanego, mogą być dzisiaj uważane za dokonane. O wiele więcej widoków posiadają zabiegi zagranicy, odnośnie do udziału w węgierskiem gospodarstwie elektrycznej energji.

Wprawdzie oferta pewnej grupy angielskiej urządzenia wielkich zakładów turbinowych przy kopalniach węgla w Varpalota dla celów elektryfikacji węgierskich kolei państwowych, została narazie odsunięta, ponieważ koleje państwowe nie uznają za racjonalne posługiwanie się popędem elektrycznym, jednak oferta American European Utilities Co, założenia wyłącznej centrali dla energji elektrycznej w Budapeszcie posiada najlepsze widoki realizacji, ponieważ grupa ta, w której uczestniczy General Electric Co. przedłożyła stolicy Węgier z wszech miar korzystne projekty 59-letniego układu monopolowego.

Poprawa sytuacji w górnośląskim przemyśle węglowym.

Kryzys węglowy na Górnym Śląsku, który najbardziej odbił się w czerwcu, dziś należy już do przeszłości. Eksport węgla w ostatnich miesiącach stale wzrastał i dziś mimo utraty rynku włoskiego na korzyść Anglji odbiorcami naszymi są wszystkie kraje północne, głównie zaś Danja, Szwecja, Holandja i Litwa. **Wojna celna z Niemcami wpłynęła tylko w pierwszych miesiącach bardzo ujemnie na produkcję węglową.** Jednak już w lipcu Polska wyszukała sobie rynki zastępcze i eksport wzrastał stale tak, że w grudniu możemy się liczyć z tem, że produkcja węglowa będzie znacznie większą od przeciętnej produkcji miesięcznej przed wojną celną. Zawdzięczać należy głównie dużemu zapotrzebowaniu w kraju oraz rosnącemu eksportowi, który prawdopodobnie będzie większy niż w kwietniu i maju r. b. **O redukcji personelu już od dłuższego czasu niema już mowy,** prócz jednej kopalni Römer, która w ub. miesiącu zredukowała przeszło 100 pracowników. W innych natomiast kopalniach przyjęto nowych robotników. W myśl rozporządzenia urzędu pracy w Katowicach przyjąć można tylko pracowników dawniej zredukowanych. Co do obniżenia pensji, to nastąpiło ono tylko dla urz. „poza taryfą" — oraz dla grup wyższych górników. Na Górnym Śląsku pracuje obecnie 80 procent załogi przedwojennej, eksploatacja zaś jest taka sama, wobec czego zupełnie nieuzasadnione jest twierdzenie, jakoby w Polsce robotnik pracował źle. Ze wszystkich kopalń pod względem wysokości produkcji dziennej na pierwszem miejscu postawić możemy kopalnię Giesche-go, następnie „Wujek", Mysłowice, Max i Cleophas. Pomyślne załatwienie przez trybunał rozjemczy sporu rządu z grupą Harrimana na korzyść tej ostatniej, której opłatę skarbową obniżono z 54 miljonów na 17.000.000, wpłynie dodatnio na rozwój kopalń Giesche Sp. Akc., gdyż grupa zagraniczna zobowiązała się w najbliższym czasie dostarczyć większej ilości pieniędzy, które jednak w pierwszym rzędzie zużyte zostaną na inwestycje hut, posiadających już w dzisiejszych czasach przestarzałe urządzenia. Z przykrością stwierdzić musimy, że mimo to, iż spółka ta w zasadzie jest zupełnie niezależną od spółki niemieckiej Giesches Erben, to jednak w dalszym ciągu **przyjęcia inżynierów do pracy zależne są od dyrekcji we Wrocławiu.** Zmniejszenie kredytów przez Bank Polski oraz ciasnota na rynku pieniężnym, nie odbijają się obecnie dotkliwie na przemyśle węglowym, **który wypłaca regularnie pensje swym urzędnikom.**

Kronika gospodarcza.

Precz z drożyzną. Władze administracyjne kontrolują kalkulację cen w porozumieniu ze Związkami Zawodowemi. Przy badaniu cen towarów obowiązuje t. zw. prawo odkupu, dające możność handlującym nabycia za cenę uzyskaną przy sprzedaży takiej samej ilości towaru z zachowaniem zasad uwzględnianych przy normalnej kalkulacji. Zniżka cen nie wróciła do poziomu przedspekulacyjnego.

Rząd przeciw cenom konwencji węglowej. Dnia 7 grudnia odbyło się w ministerstwie kolei otwarcia ofert na dostawę węgla dla polskich kolei państwowych w pierwszem półroczu 1926. Ceny, podane przez kopalnie, świeżo połączone w ogólno-polską konwencję węglową, zostały uznane za nieodpowiednie do przyjęcia jako ruchome i zbyt wygórowane. Wobec tego ministerstwo kolei wzywa kopalnie do złożenia nowych ofert w dniu 18 grudnia br.

Kopalnia „Silesia" w Dziedzicach. Jak nas informują z miarodajnego źródła, kopalnia węgla „Silesia" w Dziedzicach w ostatnim czasie znalazła się w nadzwyczaj trudnej sytuacji finansowej i zmuszona była oddać się pod nadzór sądowy. Częściowym powodem upadku jest zdaniem fachowców — nadmierna liczba dyrektorów, z drugiej zaś strony niemożność taniej eksploatacji, gdyż tamtejsze pokłady węgla przedzielone są dużemi warstwami kamieni tak, że po zrobieniu chodników podziemnych już w kilka dni później trzeba je całkowicie naprawiać, bowiem podnoszące się kamienie łamią kopalniaki i niszczą dokonane prace. Zarząd kopalni miał już zaproponować swoim akcjonarjuszom 25 proc. wartości giełdowej akcji na co się jednak ci nie zgodzili.

Wystawa hygieniczno-spożywcza. W lokalu Banku Budowlanego w Warszawie odbyło się zebranie przedstawiciele sfer gospodarczych z udziałem czynników rządowych, zwołane przez Ziednoczenie Gospodarcze, celem ukonstytuowania komitetu pierwszej Wystawy hygieniczno-spożywczej.

Poprawa konjunktury na rynku naftowym. Zwyżka frachtów amerykańskich i mocna tendencja na naftę i benzynę w Ameryce wywrą — bezwątpienia — dodatni wpływ na rynki europejskie. Już dzisiaj nasi eksporterzy liczą się z możnością uzyskania lepszych cen eksportowych. Utrudnia akcję eksportową rozdźwięk w łonie kartelu naftowego na tle konwencji eksportowej, wywołany przez dwuznaczne stanowisko firm wiedeńskich. Stosunek Polminu do tych zagadnień, nacechowany pewną biernością, wywołuje wiele zastrzeżeń. Postaramy się dać w numerze jutrzejszym szczegóły o naszej bezplanowej polityce naftowej.

Trudności finansowe tow. akc. Antonio Wiatrak. Dnia 21 bm. odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszów tow. akc. „Antonio Wiatrak" w Gdańsku. Na porządku dziennym będzie sprawa likwidacji przedsiębiorstwa z powodu ciężkiej sytuacji finansowej wzgl. fuzja z innem przedsiębiorstwem. Posiedzenie, zwołane w tej sprawie w tyg. ub., nie doszło do skutku wskutek nieobecności kilku zagranicznych firmy.

Edmund Stinnes przeciw bankom berlińskim. Przebywający w Nowym Jorku Edmund Stinnes w rozmowie z amerykańskimi dziennikarzami wystąpił ostro przeciwko bankom berlińskim, w których widzi głównych winowajców swej ruiny finansowej. Stinnes z wielkim pesymizmem patrzy na przyszłość gospodarczą Niemiec. Wysokie stawki, nałożone na import grożą wielkiemi komplikacjami w życiu gospodarczem kraju.

Konjunktura.

Papiery państwowe.

Warszawa, 11 grudnia. 5%-towa pożyczka konwersyjna 43.50, 8%-towa pożyczka konwersyjna 81.00, pożyczka dolarowa 68.0069.00, w złotych 655.50 do 646.00, pożyczka kolejowa 80.00 do 85.00.

Akcje.

Warszawa, 11 grudnia. Bank Dyskontowy 4.60, Bank Handlowy w Warszawie 2.10, Bank Zachodni 1.10, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.15, Kijewski 0.08, Chodorów 5.15, Częstocice 0.95, Gosławice 1.30, Warszawski cukier 1.70, Warszawski węgiel 1.33, nafta 0.28, Lilpop 0.46—0.49, Modrzejów 2.30—2.40, Norblin 0.70, Ostrowieckie 3.80—4.00, Parowozy 0.24, Pocisk 1.10, Rudzki 0.77—0.80, Starachowice 0.95—0.96, Zieleniewski 11.25, Żyrardów 6.70—6.75, Borkowski 0.70, Synd. Roln. 1.20, Haberbusch 5.05, Spirytus 1.70, Żegluga 0.11, Pustelnik 0.65.

Poznań, 11 grudnia. Lubań 63.50, Dr May 19.00.

Kraków, 11 grudnia. Bank Przemysłowy 0.12, Bank Hipoteczny 0.36, Tohan 0.14, Cegielski 8.25, Parowozy 0.24, Siersza 2.10, Tepege 0.25, Niemojewski 0.28—0.29, Chodorów 5.25, Chybie 4.20, Piasecki 1.30.

Wiedeń, 11 grudnia. **Akcje polskie.** Zieleniewski 83.00, Fanto 120.00, Gal. Karpaty 81.00, Galicja 700, Siersza 14.00, Kompas 11900, Nafta polska 91.00, Browary lwowskie 71.00, Mrażnica 33½ do 35.00.

Dewizy w Katowicach.

Katowice, 11 grudnia. Dewizy: Dolar 9.60—9.80, Londyn 47.50, Paryż 37.00, Wiedeń 138, Praga 29.00, Włochy 39.40, Belgja 44.40, Szwajcarja 189.00, Berlin 233.30. — Tendencja wyczekująca.

Gdańsk, 11 grudnia. 100 mk 123.795 do 124.105, dolar 5.23.35—5.24.65, czeki na Londyn 25.20, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.21½, na Berlin 123.645—123.955.

Berlińskie dewizy wschodnie.

Berlin, 11 grudnia. Wypłaty na Rygę 80.50—80.90, na Kowno 41.245 do 41.455, ruble łotewskie 79.80—80.60.

Mąka i zboże.

Katowice, 11 grudnia. Mąka wyborowa za funt 0.42, mąka pszenna 0.36, mąka żytnia 70% 0.22, mąka żytnia 65% 0.24. Tendencja mocna.

Poznań, 11 grudnia. Żyto 23.24, pszenica 38.00—40.00, jęczmień 21—23, jęczmień browarniany wyborowy 26 do 28, owies 24—25, mąka żytnia 70%-towa 35.25—36.25, mąka żytnia 65%-towa 36 i pół do 37 i pół, mąka pszenna 18—19, żytnia 16.00—17.00, groch polny 29—39, Victoria 40.00—42.00. — Usposobienie niejednolite.

Berlin, 11 grudnia. Pszenica miejscowa 251—256, na grudzień 258.00, na marzec 267—269, na maj 270—271, żyto miejscowe 150—156, na grudzień 167, na marzec 182½ do 183.00, na maj 187½ do 190.00, owies miejscowy 165 do 175, na marzec 183, na maj 187.00, jęczmień 156—170, na paszę 194.219, mąka pszenna 32.75—36.75, mąka żytnia 22.50—25.00, ospa pszenna 11.75

Dewizy z dnia 11 grudnia 1925 r.

Notowano	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 1 R. M.	Bukareszt 100 l	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100 szyl.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	12	7	9	6	4	5	3½	6	7	11	7½	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.		43,18			383,05	4612	9,52	35,95	28,25	13447	38,34	183,60
„ Warszawie kup.		42,96			381,15	4598	9,48	35,77	28,08	133/9	38,16	182,70
„ Berlinie		19,07			168,96	20401	4205	15,87		5927		81,04
„ Londynie	40,60	107	20,37	1058	1207⅛		484 5/16	131	163,68	3400	120,40	25,15
„ N. Jorku		4,53	23,80		40,18	485		369¼	296¼	0014⅛	40²¹/₂	19,28¼
„ Paryżu		122,25		1240	107875	13075	2699		80,20		107,65	516
„ Pradze		152,55	805		1382	16550	3370	12767		477375		65075
„ Wiedniu		3211	168,65	3285	284,60	3436	708/5	26,71	20975		28,48	13677
„ Zurychu		2350	12,85	239	208,40	2516	5187	19,57	15375	7312	20,86	

Ze sportu.

WALKI ZAPAŚNIKÓW NA SALI POWSTAŃCÓW.

Wo wtorek walczyli pomiędzy sobą Koppic i Maier. Walka nierozstrzygnięta. Druga para Szwaton przeciw Sirkowi zakończyła się zwycięstwem bułgarczyka, który chwytem podwójnego nelsona zmusił przeciwnika do poddania się w 17 minucie. Sędzia ogłosił walkę nierozstrzygniętą. Rozstrzygnięcie conajmniej wątpliwe i świadczące o nieznajomości reguł. Trzecia walka pomiędzy Bryłłą i Gebauerem zakończyła się również remisowo. Czwarta walka to zapasy pomiędzy olbrzymem Reglinem i Wileńczykiem Kortoniem, w której to pierwszy już w drugiej minucie kładzie swego przeciwnika na łopatki.

Nazajutrz w środę walczył Moritz z Nowego Bytomia z Szeligą. Moritzowi udaje się już w szóstej minucie położyć słabego lubelczyka na łopatki. Druga para Szwaton contra Gebauera należała do jednych z najbrutalniejszych„ w walce tej Gebauer przewyższał swego przeciwnika, a bezradny sędzia dokonał reszty. Z własnej winy przegrywa Szwatoń w 17 minucie krytykujac ustawicznie rozstrzygnięcia sedziego. Następna walka pomiędzy świetnym finlandczykiem Sirkiem i dobrym technikiem Maierem należała do jednych z najciekawszych w dotychczasowym turnieju. W przeciągu 43 minut widownia była świadkiem prawdziwej walki zapaśniczej obfitującej w najrozmaitsze ciekawe momenty, w technikę, opanowania ciała i siły. Przeciwnicy sobie równi, w walce gentlemani sportowi, sprawili licznie zebranej publiczności prawdziwą satysfakcję. W 43 minucie po dwóch poprzednich przerwach udaje się wreszcie więcej wytrzymałemu finlandczykowi pokonać tylnym półpaskiem swego przeciwnika. (K)

LOSOWANIE ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KLASY A. NA ROK 1926.

(Dokończenie).

Że myśl zdobycia tytułu mistrza w ten sposób jest zła postaramy sie udowodnić.

Każdy klub czuje się w razie przegranej pokrzywdzonym przez sędziego, nie chcąc uznać chociażby już nie wyższości ale równomierności sił drużyny przeciwnika, w porównaniu z własnym materjałem. A że na Śląsku mamy najmniej dwanaście drużyn, które są sobie równomierne, to chyba nie zaprzeczy nikt znający tutejsze stosunki lokalne, że w takim wypadku wygrana niejednokrotnie zależy w pierwszej linji od kondycji drużyny w jakiej się w danej chwili znajduje, a z drugiej zaś strony i od pewnej dozy szczęścia.

A że tak jest faktycznie, okazały rozgrywki w roku ubiegłym, kiedy to tabela wyników od terminu do terminu ustawicznie się zmieniała.

To też kierownicy klubów powinny o tem wiedizeć, że piewszeństwo i honor klubu nie wygrywa się przy zielonym stoliku lecz na boisku. Na jedną jeszcze sprawę zwracamy uwagę: z rozgrywek w ubiegłych latach mogliśmy skonstantować, że gdy rozgrywki miały się ku końcowi rósł i antagonizm klubowy. Wiele klubów, których drużyny na boisku przegrywały, zaprzysięgły sobie, że z rywalami w ciągu całego roku nie będą stawać do żadnych zawodów. Stąd wniosek, że wszyscy kierownicy powinni dążyć do tego, ażeby rozgrywki o mistrzowstwo nie były źródłem nienawiści i antagonizmu klubowego, lecz szlachetną walką równego z równym. Również i miarodajne czynniki powinny uprzytomnić sobie, że i władze sportowe nie mogą sądzić według własnego widzimisię lecz według zasad przyjętych ogólnie w życiu sportowem, opartych na statucie i regulaminach.

Najwłaściwszem wyjściem z tego byłoby zniesienie protestów podczas mistrzowstw i zawodów o puhar. Nie twierdzimy przez to, żeby protesty wogóle wykluczyć. Wiele jest wypadków, kiedy protest musi być dopuszczony. Wiemy z doświadczenia, że najwięcej protestów wpływa z powodu mylnych rozstrzygnięć względnie partyjnego pojmowania stanowiska sędziego; takie protesty muszą być uwzględniane. Lecz pocóż utworzono komisję Dyscyplinarną sędziów, która bada te sprawy?

A następnie kluby biorące udział w mistrzowstwie mogłyby zawrzeć układ na czas trwania zawodów o mistrzowstwo, uchylający protesty. Czy taki projekt byłby dobry, okazałoby się w praktyce. Sądzę jednakowoż, że tę sprawę dałoby się najlepiej rozwiązać w ten sposób, jeżeliby wszystkie czynniki dołożyły wszelkich starań w kierunku załagodzenia tych bolączek. Wówczas rozgrywki o mistrzowstwo staną się naprawdę szlachetną walką i przyczynią się do rozwoju sportu. (K.)

KOMUNIKAT KAPITANA ZWIĄZKOWEGO.

Na podstawie par. 11 statutu GZOPN. zawieszam w czynnościach następujących graczy za niestawienie się na zawody Katowice — Król. Huta w dniu 6 bm.: Kremer, Kusch Gąsior, Kiełbasa z KS. Ruch Wielkie Hajduki.

Zawieszenie znosi się automatycznie po definitywnem załatwieniu powyższej sprawy przez Wydz. Gier i Dysc. t. j. od daty ogłoszenia komunikatu w oficjalnym organie.

Katowice, dnia 7 grudnia 1925 r.

(—) Alojzy Budniok
kapitan związkowy.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarzadem Karola Koźlika.